Nr. 44 | Czwartek 11 lutego 1937 r. | Roczni XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja na froncie

Po zajęciu ruin Malagi

Dalsze krwawe walki na odcinkach Madrytu

Wygląd zdobytej Malagi jest przejmujący. Na wszystkich ulicach śródmieścia płoną domy. Najwięcej ucierpiała dzielnica katedralna. Starożytny kościół doznał poważnych uszkodzeń. Na ulicach leżą zwłoki kobiet i dzieci.

Zdobycie Malagi ma wielkie znaczenie dla uzupełnień wojska powstańczego, gdyż w ten sposób uzyskano najkrótsze połączenie między hiszpańskim Maroko a Hiszpanią.

„Malin" donosi z Gibraltaru, że powstańcze okręty wojenne zatrzymały okręt rządowy, na którego pokładzie znajdowali się liczni przewódcy komunistyczni, pragnący uciec z Malagi. Wśród nich ma się znajdować generał sowiecki Kleber, który niedawno przybył z Madrytu, celem objęcia dowództwa obrony Malagi.

Na froncie madryckim

Rada Obrony stolicy ogłasza komunikat z dn. 9 b. m. o godz. 12 w południe: w ciągu kilku ataków, prowadzonych dn. 8 b. m. po południu na odcinku południowo - zachodnim Madrytu, powstańcy zdołali wtargnąć do miejscowości Vaciamadrid w odległości 2 km. od Arganda. Wojska republikańskie kontratakowały w nocy i odzyskały większość utraconych pozycyj. Walki były zaciekłe i raz jeszcze przebieg ich dał dowody niezłomności ducha obrońców stolicy.

Na odcinku Guadalajara nieprzyjaciel atakował, został jednak odparty przez nasze wojska z wielkimi dla siebie stratami.

**

Agencja Havasa donosi: w dniu wczorajszym został odparty na froncie Jarama silny atak powstańców. Na zachód od Madrytu, zajęły oddziały rządowe w miejscowości Larozas kilka wzgórzy, dominujących nad drogą do La Coruni.

Sytuacja w oświetleniu faszystów

Główna kwatera powstańcza donosi, iż z 7 dróg prowadzących do Madrytu, obecnie żadna już nie znajduje się w rękach rządowych. Droga z Madrytu do Avila i La Coruna jest przecięta w nieznacznej odległości od stolicy. Droga z Madrytu do Burgos została przecięta pod Lozojola. Droga do Aragonii jest przerwana w pobliżu Siguenza, droga do Walencji została zajęta przez powstańców na odcinku Arganda. Trzy inne drogi do Aranjuezu, Toledo i Maqueda są całkowicie w rękach powstańców. W razie gdyby wojska rządowe zechciały opuścić Madryt, nie decydując się na obronę stolicy zamienionej w fortecę, zagrożoną głodem i brakiem amunicji, pozostawało by tylko jedno wyjście — wycofanie się w kierunku na Guadalajara. Jest to jednakże droga niesłychanie ciężka, częstokroć zamieniająca się w ścieżyny górskie.

Niema podstaw do niepokoju

Przewodniczący komitetu obrony stolicy gen. Miaja oświadczył przedstawicielom prasy: niema żadnych podstaw do niepokoju z powodu wdarcia się powstańców na jedną z dróg, wiodącą do Walencji. Gdyby nawet tę szosę przecięli, mamy kilka innych dróg komunikacji z Walencją.

Nowy atak na Madryt
został również zatrzymany

W ciągu całego dnia wczorajszego w Madrycie i w jego okolicach panowała niepogoda, padał ulewny deszcz, który, jak to stwierdza korespondent Havasa, utrudniał rozwój ofensywy, wszczętej przez wojska powstańcze. Atak powstańców, który rozpoczął się onegdaj tylko pierwszego dnia rozwijał się w pomyślnych warunkach atmosferycznych. Żołnierze, których wysłano wczoraj rano do ataku, spędzili noc w prowizorycznych okopach, które do połowy były zalane wodą.

Wojska powstańcze, które początkowo zamierzały przejść rzekę Jarama, jeden z dopływów Manzanaresu, musiały zmienić swój plan, kierując się ku północy. Na całej linii od Madrytu do miejsca połączenia się Manzanaresu z rz. Jarama, toczyły się walki. Do bezpośrednich starć na tym odcinku frontu nie doszło. Przeważał ogień artyleryjski i ogień karabinów maszynowych. Najsilniej ostrzeliwano drogę do Walencji w miejscu najbliżej położonym do ujścia rz. Jarama. Droga do Walencji obecnie znajduje się stale pod ogniem artylerii powstańczej i w rzeczywistości została już przecięta.

Taktyka głównego dowództwa powstańczego zmierza obecnie do tego, by wojska rządowe zmusić do przyjęcia bitwy na równinie możliwie jak najdalej od stolicy.

Hitler a Polska
Ostrzeżenia „Manchester Guardian"

Jak doniosły depesze, „Manchester Guardian" powięcił naczelny artykuł redakcyjny niemieckiej kampanii propagandowej *przeciwko Czechosłowacji.* Dziennik twierdzi, że jest to wznowienie odwiecznej walki *Teutonów przeciwko Słowianom* i że w walce tej zagrożone są *zarówno Polska, jak i Czechosłowacja* tak, że dziś trudno byłoby powiedzieć, *czy te dwa narody istnieć będą jako niepodległe państwa za lat 10 czy 20.*

W chwili obecnej najbardziej zagrożona jest Czechosłowacja. „Manchester Guardian" twierdzi, że kampania niemiecka nie zdoła zdyskredytować Czechosłowacji i że sympatie całego cywilizowanego świata są po stronie tego małego państwa, które zdołało utrzymać wolność osobistą zasługą swoich obywateli wówczas, gdy tyle innych państw pod tym względem zawiodło.

Bardzo ciekawa opinia. Pokazuje, co myślą ludzie zagranicą, w danym wypadku w Anglii, o rzeczywistym stosunku hitleryzmu *do Polski* — pomimo wszystkich „paktów" i słodkich słówek.

Jednocześnie w Polsce na prawicy „sanacyjnej" i w endecji widzimy systematyczne „uspakajanie" zaniepokojonej polskiej opinii.

Tragiczny zgon górników
nastąpił w skutek oberwania się większej masy lodu

Akcja dokoła wydobycia z głębi szybu kopalni „Wanda" zabitych 3 górników postępuje wolno naprzód, natrafiając na duże trudności. Komisja złożona z przedstawicieli władz sądowych i górniczych ustaliła, że katastrofa nastąpiła na skutek gwałtownego oberwania się większej masy lodu, który wobec odwilży szybko topniał. Lód ten, spadając z wysokości 625 m., zniszczył po drodze 10 pomostów i porwał za sobą pracujących przy zakładaniu windy 3 robotników. Oberwanie się lodu było tak gwałtowne, że robotnicy nie zdążyli się już schronić w bezpieczne miejsce i spadli na dno szybu, jednego z najgłębszych na Śląsku, ponosząc śmierć. Wydobycie zwłok ofiar katastrofy spodziewane jest w najbliższych dniach.

Sytuacja w Japonii
Ustąpienie nowego ministra wojny

Minister wojny w nowym gabinecie japońskim Nakamura ustąpił ze swego stanowiska rzekomo z powodu złego stanu zdrowia.— Następcą jego został mianowany gen. Sugiyama, zastępca szefa sztabu generalnego oraz inspektor generalny szkolnictwa wojskowego.

Agencja Domei donosi: Seihin Ikeda b. prezes banku Mitsui i dyrektor instytutu rozrachunkowego obejmuje prezesurę banku japońskiego po Eigo - Fukai, który ustąpił. Juiczi Tsuszima, b. podsekretarz stanu w ministerium finansów i b. attache finansowy w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku, obejmuje wiceprezesurę banku na miejsce Keniszro Szimiczu, który też podał się do dymisji.

Tajemnicza kradzież
karabinów maszynowych

Prasa paryska omawia sensacyjną aferę kradzieży 13 karabinów maszynowych i całego zapasu rewolwerów w szkole kawaleryjskiej w Saumur. Prasa prawicowa oskarża wyraźnie o popełnienie tej kradzieży komunistów, twierdząc, że skradzione karabiny maszynowe przeznaczone były do Hiszpanii. Dzienniki lewicowe natomiast podejrzewają o kradzież organizacje faszystowskie, twierdząc, że organizacje te od dawna się zbroją. Energiczne dochodzenia, wdrożone przez władze wojskowe, napotykają na duże trudności, gdyż sprawcy kradzieży nie pozostawili żadnych śladów. Z dotychczasowych jednak dochodzeń zdaje się wynikać że sprawcy pojechali na tyły koszar kawaleryjskich samochodem ciężarowym i dostali się do wnętrza magazynu broni przez drzwi, które wbrew zwyczajowi nie były zamknięte żelazną sztabą. Szereg dzienników wyciąga stąd wniosek że sprawcy kradzieży mieli wspólników wewnątrz szkoły, którzy ułatwili im przedostanie się do środka.

Odkrycie nowych lądów

Właściciel jednej z największych w Norwegii flotylli do połowu wielorybów, Lars Christensen doniósł z pokładu statku „Thorshaven" z morza arkatycznego, że współpracujący z nim lotnik norweski Vinggo Widerce odkrył nowy ląd, położony między 35 a 40 st. szerokości wschodniej. Na ląd ten, składający się z górskiego łańcucha, którego najwyższy szczyt, sięga 1500 m., został zrzucony z samolotu sztandar norweski.

Angielska Partia Pracy domaga się
mianowania nowego W. Komisarza Ligi w Gdańsku

Poseł Partii Pracy Henderson [illegible] ministra spraw zagranicznych, czy zdaje [illegible] sobie sprawę z konieczności mianowania nowego Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku jak najprędzej i czy podjęte zostały kroki dla przyspieszenia tej nominacji. Odpowiadając w zastępstwie min. Edena, parlamentarny podsekretarz stanu lord Cranborne odpowiedział w sensie potakującym na oba pytania. Na dodatkowe pytanie posła Hendersona, czy ustępujący Wysoki Komisarz sprawować będzie swe funkcje aż do mianowania nowego komisarza, lord Cranborne odpowiedział twierdząco.

Napad sępa na samolot

Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Na samolot bombardujący włoski w drodze z prowincji Uollega do Addis-Abeby napadł wielki sęp. Lotnik dał salwę z karabinu maszynowego i ranił drapieżnego ptaka, który pomimo to zdołał dziobem uderzyć w samolot, przedziurawić go, a następnie ptak ranił pilota w czoło. Pilot stracił przytomność, lecz natychmiast zastąpił go obserwator i samolot zdołał wylądować na łące w odległości trzech dni marszu od najbliższego posterunku włoskiego. Przez radio z samolotu zawiadomiono o wypadku posterunki włoskie. Sępa znaleziono w pobliżu. Jest to okaz bardzo rzadki, rozwartość skrzydeł jego wynosi trzy i pół metra. Ptak złamał sobie dziób o powłokę samolotu. Pierścień z kości słoniowej na nodze ptaka wskazuje, że był on własnością jednego z wodzów tubylczych i był używany do polowań.

Zwyżka cen żyta i pszenicy

Od 2 dni trwa na rynkach krajowych zwyżka cen żyta i pszenicy. Jako bezpośrednia przyczyna zwyżkowej tendencji na ziarno podawany jest brak dowozu i podaży ze strony rolników. Nagła odwilż uniemożliwiła komunikację w wielu okolicach kraju i spowodowała brak dowozu ze wsi.

W Małopolsce wschodniej i na Wołyniu za kwintal żyta płacą 21 zł. 50 groszy loco stacja załadowania, w Poznaniu i w Warszawie 23 zł. 75 gr., na Pomorzu — 24 zł.

W kołach handlowych są zdania, że poprawa sytuacji na drogach przywróci komunikację i dowóz żyta do miast, co wraz z wstrzymaniem eksportu zagranicę zahamuje dalszą zwyżkę cen.

(PRESS).

Pochód Socjalizmu we Francji

Klasowe związki zawodowe okręgu paryskiego liczyły rok temu 200.000 członków, opłacających składki.
Klasowe związki zawodowe okręgu paryskiego liczą dzisiaj 1.000.000 członków, opłacających składki.

Plan inwestycyjny

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Sprawa dwóch projektów rządowych, objętych wspólną nazwą „Rządowego planu inwestycyjnego" znalazła się wczoraj na posiedzeniu Sejmu.

JEDNOŚĆ BUDŻETU

Sprawozdawca pos. Sikorski z Poznania poświęcił większą część swego referatu sprawie jedności budżetu. Cytuje kilka nazwisk znanych parlamentarzystów, którzy wypowiadają się za jednolitością budżetu, co daje jasny obraz sytuacji gospodarczej i finansowej Państwa.

Powołuje się także na autorytet Marsz. Piłsudskiego, który powiedział:

„Budżet jest istotą praw parlamentu na świecie i z tego właśnie źródła wypłynęła walka na całym świecie toczona z absolutyzmem, która tyle krwi i wysiłku kosztowała całą ludzkość. W tym kierunku też postępowałem i uczyłem postępować co pokolenie ministrów, które zaczęło pracować po maju".

Sprawozdawcy chodzi o to, żeby plan inwestycyjny mieścił się w normalnym budżecie. Zastrzega się jednakże, że do p. wicepremiera, jako do sternika gospodarczego Państwa ma pełne zaufanie, a jeśli tak szeroko zagadnienie budżetowania omówił, to dlatego tylko, że brak nam dotychczas odpowiedniego prawa, ustalającego system budżetowania.

KOMPLEKS ANTYSPOŁECZNY

Poza tym p. Sikorski zaprezentował się, jako zdecydowany antyspołecznik. Chciałby, by robotnicy odpracowywali pomoc jaką otrzymują z Funduszu Pracy lub z Pomocy Zimowej. Budowa mieszkań robotniczych zdaniem p. Sikorskiego — przyniosła więcej szkody, niż pożytku. Nadużywa się w Polsce hasła społecznego przez różnych społeczników, robiących na tym haśle osobiste interesy. Żałować należy, że p. Sikorski nie wymienił tych „społeczników", którzy na społeczeństwie robią dobre interesy.

Wreszcie p. Sikorski mówi o rzeczach, o których pojęcia nie ma. „Polska społecznikuje za trzech europejczyków — powiada — i wskutek tego tylko za ćwierć pracuje". Tymczasem wiadomo, że wydajność pracy robotnika polskiego w wielu gałęziach przemysłu znacznie przewyższa wydajność pracy robotnika zachodnioeuropejskiego.

Nie podobają się też p. posłowi spory o podział dochodu społecznego. Należy ten dochód przede wszystkim zwiększyć.

DYSKUSJA

W dyskusji niektórzy mówcy podzielili żal referenta, że w planie inwestycyjnym uwzględniono przede wszystkim czynnik społeczny z uszczerbkiem dla czynnika gospodarczego.

FIKCYJNY PODZIAŁ.

Odpowiedział tym mówcom pos. Tomaszkiewicz, który uważa podział Polski na A, B, C. za fikcję. Trzeba przyjrzeć się domom robotniczym między Mysłowicami i Katowicami i nabierzemy pojęcia, jak wygląda ta rzekomo gospodarcza Polska A. A w samej stolicy? Na terenie jednego komisarjatu mieści się 750 suteryn, w których gnieździ się 1385 dzieci! Po 16 osób w izbie!

Statystyka śmiertelności na gruźlicę przekracza w dzielnicach robotniczych Warszawy 43 na 1000 mieszkańców. Prawie 50 proc. ogółu robotników zarabia poniżej 100 zł. miesięcznie.

Gdy więc mowa o planie inwestycyjnym, mającym przebudować strukturę gospodarczą, to niepodobna oddzielić momentów społecznych od gospodarczych.



Pochód lodów na rzekach

zahamowany przez przymrozki

Władze hydrograficzne informują, że na rzekach nie zaszły żadne większe zmiany. Przymrozki nocne, jakie wystąpiły w całym kraju, zahamowały proces kruszenia i pochód lodów na rzekach.

Wisła od 102-go km. swego biegu utrzymuje nadal nie skruszoną i grubą powłokę lodową, również na Sanie poniżej Przemyśla utrzymują się lody.

W dorzeczu Dniestru rzeki Prut i Czeremosz mają nurt wolny od lodów. Spływające lody utworzyły na Dniestrze pod Haliczem zator, który nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Na wschodnich rzekach, jak np. na Niemnie i Dźwinie, trwa nadal zima i nie ma żadnych zmian.

Dalszy rozwój sytuacji na rzekach zależy od pogody. Na Podkarpaciu zachodnim i wschodnim spływ lodów dokonał się spokojnie i szczęśliwie. Obecnie główna uwaga władz hydrograficznych zwrócona jest na środkowy bieg Wisły, a zwłaszcza na ujście Sanu, gdzie przy niepomyślnych warunkach atmosferycznych wytworzyć się może poważne niebezpieczeństwo.

Przegląd prasy

PO KONGRESIE.

Przed nami znowu piętrzy się cała sterta artykułów prasy o kongresie.

NPR-owa „Obrona Ludu" donosi (to zapewne mają być zapowiedziane „rewelacje"?), że nicią przewodnią kongresu było wzmocnienie dyscypliny partyjnej, — i zwraca uwagę na zmiany, poczynione przez kongres w statucie w kierunku utrudnienia udziału socjalistów w pismach bezpartyjnych.

Tygodnik prawo - „sanacyjny" „Jutro Pracy" atakuje tow. Niedziałkowskiego za „ekspansję socjalizmu na takie zwane warstwy pośrednie"; wyrażając nadzieję, że ta ekspansja nie uda się.

„Nowy Dziennik" (Kraków) stwierdza, że jednomyślne uchwalenie głównych wniosków „świadczy o jedności i sile PPS'..

Natomiast „Dziennik Polski" — (Lwów) w obszernym artykule wstępnym dowodzi wedle znanego wzoru, że partia jest targana walką dwuch wielkich prądów; „narazie", powiada, zwyciężył prąd „starych" (?), prąd demokratyczny, ale prąd ludowo - frontowy nie złożył broni i będzie walczył dalej. W ten sposób — ma nadzieję „Dziennik"—partia „nie będzie zdolna do pozytywnych działań". Podpis znany — Kl. Hr.

Jeszcze przed nami „Kurier Wileński", „Nowy Kurier" z Poznania i t. d. i t. d. Ale nic tam ciekawego.

W ten sposób stopniowo kończymy swe przeglądy ech kongresowych. Chcieliśmy czytelnikowi dać obraz opinii burżuazyjnych jaknajszerszy. Widać jedno, że główną stawką burżuazyjnej prasy było (a może i jest) rachowanie na wewnętrzne rozdźwięki w PPS. Kongres zawiódł te szlachetne nadzieje — stąd wielkie niezadowolenie; stąd staranne rozdymanie najmniejszych odrębnych odcieni na Kongresie: stąd zawzięte (acz bezsensowne) przedstawianie kongresu i partii, jako walki dwuch wielkich, zasadniczych prądów.

Nic z tego, drodzy panowie. — Bierzecie swe pragnienie za rzeczywistość. Ale w każdym razie dobrze wiedzieć, co sobie myślą i na co liczą burżuazyjne pisma. — Dlatego też dawaliśmy takie przydługie przeglądy ech burżuazyjnych. Pouczające.

ZAMIARY „TRZECIEJ RZESZY".

Prasa — polska i europejska — do dziś dnia analizuje istotną treść znanej mowy Hitlera. Analizując powiedzenie Hitlera, że świat dzieli się na 2 kategorie państw— na posiadających i na „hołyszów" — (Niemcy naturalnie to „hołysz"), „Polonia" przychodzi do następującego wniosku:

„I do czego to zmierza:

Prawdopodobnie przede wszystkim do nacisku na te mocarstwa zachodnie, które dziś żądają od Niemiec uznania niepodzielności pokoju, czyli nie zostawiają im swobody *pochodu na wschód*, o którym marzy Trzecia Rzesza.

Jednym słowem te wynurzenia kanclerza Hitlera znaczą:

— Niech Anglia i Francja nie myśli, że Niemcy pogodzą się z tym, że będą mniej uposażone w źródła dobrobytu, niż one. — Wy macie kolonie, to i my chcemy je mieć. *A jeśli trudno o kolonie zamorskie, to pozostawcie nam wolną rękę w pochodzie na wschód Europy*.

Bo tak, jak Hitler głosił konieczność uzbrojenia się, jako pierwsze zadanie, tak też głosi *pochód zdobywczy na wschód, jako jedyny cel*".

Przypominamy raz jeszcze przy tej sposobności, że „Dziennik Narodowy" (endecki) był zachwycony tą mową Hitlera..

ECHA PROCESU.

Proces Radka, Piatakowa i t. d. jest w dalszym ciągu omawiany w prasie europejskiej.

Charakterystyczna jest opinia dziennika Milukowa w Paryżu — „Poślednija Nowosti". Np. w numerze z 6 b. m. dziennik oświadcza, że w przeciwieństwie do procesu Zinowiewa oskarżenie wydaje się być, przynajmniej w pewnej mierze, uzasadnione. Natomiast dziennik zwraca uwagę na to, że działalność podsądnych miała charakter „porażenczestwa", t. zn. była dążeniem do porażki Rosji w wojnie światowej. Milukow stwierdza wobec tego, że każde „porażenczestwo" musi zakończyć się klęską, i przestrzega emigrantów, by nie szli w tym kierunku.

A w „Rundschau" znany polski działacz komunistyczny Walecki w specjalnym artykule stara się czempredzej oplwać Radka i dowodzi (Nr. 5), że „w tej kolekcji potworów ludzkich figura Radka zapewne jest najbardziej odpycha jącą" i t. d.

Niegdyś sam Walecki popełnił „herezję" i musiał odwoływać. To też teraz pierwszy spieszy rzecić Radkowi z kamieniem w dłoni. — „Moralność" bardzo osobliwa.

„NOWA KSIĄŻKA".

Ukazał się styczniowy numer wartościowego pisma bibliograficznego „Nowa książka", wydawanego przez księgarnię Trzaski, Ewerta i Michalskiego. Mimo jednostronny dobór piszących, może bardzo przydać się naszym bibliotekarzom i wogóle ludziom czytającym. Na wstępie ciekawy art. Czachowskiego „Literatura Polska w roku 1936". Autor przychodzi do wniosku, że „z grubsza biorąc, wyliczyć można około 25 nowości powieściowych roku 1936 godnych uwagi; tyleż mniej więcej tomików poezji". A więc bilans roku 1936 jest utrzymany w tonacji optymistycznej.

K. C.

Sprawa Parylewiczowej

Jak słychać, w najbliższych dniach przybyć ma do Warszawy z Krakowa sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Korusiewicz, który prowadzi dochodzenia w głośnej sprawie Parylewiczowej.

Sędzia Korusiewicz pozostanie jakiś czas w Warszawie celem przeprowadzenia dochodzeń na terenie stolicy. (PRESS.).

Niemiecki okrąg „Zagranica"

Jak donosi niemiecka prasa zakordonowa, nastąpiła nominacja kierownika okręgu zagranicznego niemieckiej NSDAP — Bohlego na szefa niemieckiej organizacji w M. S. Z. berlińskim.

Okrąg „Zagranica" niemieckiej narodowo - „socjalistycznej" partii robotniczej z główną siedzibą w Hamburgu jest centralą niemieckiej irredenty. Stąd rozchodzą się nici nie tylko do Niemców obywateli Rzeszy, zamieszkałych zagranicą, lecz także do wszystkich Niemców na świecie, będących obywatelami innych państw.

Organizacja ta, o której już prasa zagraniczna nie raz pisała, pracuje zarówno w Ameryce Północnej, jak i w Ameryce Południowej; zarówno w dawnych koloniach niemieckich, jak w Unii Południowo-Afrykańskiej, w Indiach holenderskich, w Polsce, w Czechosłowacji, w Rumunii.

Enuncjacje republikańskiego Rządu hiszpańskiego pokazały, jak organizacje tę wyzyskano dla przygotowania puczu gen. Franco oraz jak ona pracowała w Maroku i w całej północnej Afryce.

Odłąd prawa, które po za granicami Rzeszy obowiązywały wyłącznie członków partii hitlerowskiej, mają obowiązywać wszystkich Niemców zamieszkałych po za Rzeszą, bez względu na obywatelstwo. Niemców tych podciąga się pod prawo, które często koliduje z prawem obowiązującym Niemca jako obywatela kraju, w którym mieszka.

Na martwym punkcie

Dyrekcja „General Motors" ogłosiła deklarację, w której zawiadamia o zupełnym zerwaniu pertraktacyj ze strajkującymi. — Rozmowy z przewódcami związku pracowników samochodowych mogą być wznowione jedynie na zaproszenie gubernatora Murphy. Obliczają, że przeszło 150 tysięcy robotników jest dotkniętych pośrednio lub bezpośrednio strajkiem.

Tragiczny wypadek w Operze

W N. - Jorku w „Metropolitan Opera House" zdarzył się niezwykły a tragiczny wypadek. Podczas ostatniej kostiumowej próby opery „Caponsaschi" znany tenor Lawrance Tibbett rzucił się — jak zresztą wynikało to z jego roli — ze sztyletem na jednego z chórzystów, Sterziniego i przypadkowo zadał mu dość ciężką ranę w rękę. Zranionego odwieziono natychmiast do szpitala dla opatrunku. Sterzini po czterech godzinach umarł. Natychmiast wszczęte śledztwo wykazało, że Tibbett zgoła nie był winien śmierci Sterziniego. Autopsia bowiem wykazała, że Sterzini cierpiał na daleko posuniętą ogólną sklerozę i umarł na udar serca.

Na froncie akademickim

O. N. R. USTALIŁ REKORD 24 POBITYCH ŻYDÓW JEDNEGO DNIA.

Na Uniwersytecie S. B. w Wilnie doszło dn. 8 b. m. do zajść ze studentami Żydami na tle t. zw. „ławek żydowskich".

Pobito 24 Żydów, w tym 4-ech ciężko. Ogólnie liczą się z zawieszeniem wykładów.

PIERWSZE WYROKI NA UCZESTNIKÓW „BLOKADY" UNIWERSYTETU J. P.

Ministerialna komisja międzyuczelniana wydała orzeczenia karne na 12 uczestników blokady.

10 studentów usunięto z życia akademickiego od jednego do dwóch lat, jednego relegowano do końca roku akademickiego, jednego zaś uniewinniono.

Obrona narodowa Danii

Minister obrony narodowej Danii złożył w parlamencie projekt nowej ustawy o obronie lądowej i morskiej. Przewidziane jest powiększenie stanu liczebnego korpusu oficerskiego i podoficerskiego, dalsze rozszerzenie motoryzacji oddziałów kawalerii i artylerii, oraz stworzenia nowych oddziałów różnych broni. W piechocie okres wyszkolenia ma być przedłużony o 8 miesiące, w innych broniach o 20 dni.

W marynarce projekt przewiduje powiększenie liczby oficerów i szeregowych zawodowych. Wśród nowych zaprojektowanych jednostek, podjęta ma być budowa 2 torpedowców, 4 łodzi podwodnych i kutrów torpedowych. Na budowę większych jednostek nie zostały przewidziane kredyty. Obecny projekt jest zerwaniem z dotychczasową polityką rozbrojenia socjalistów duńskich. Zmiana nastąpiła oczywiście wskutek niebezpieczeństwa hitlerowskiego.

Spotkanie było przypadkowe

Prasa niemiecka notując fakt, że w Monte Carlo odpoczywają, mieszkając w tym samym hotelu ministrowie Beck i Eden, podkreśla z naciskiem, iż spotkanie to ma charakter całkiem przypadkowy.

Dzienniki twierdzą, że żadne rozmowy polityczne między obu ministrami nie są przewidziane i że przyjdzie tylko do całkiem naturalnych kontaktów, które wynikają z zamieszkania w tym samym hotelu.

Dziesięć języków

w dziesięć miesięcy

O ile Ameryka jest krajem rekordów, o tyle, jest Anglia krajem zakładów. W żadnym kraju na świecie ludzie tak chętnie i na tak wielkie sumy nie zakładają się, jak w Anglii.

Teraz Londyn oczekuje wyniku zakładu, o to, czy 24-letni Donald Whiles wygra, czy przegra zakład z kilkoma z pośród swoich przyjaciół o 800 funtów.

Młody Whiles, syn fabrykanta samochodów, założył się ze swoimi kolegami, że w przeciągu 10 miesięcy nauczy się dziesięciu języków o tyle, że będzie mógł posługiwać się nimi w codziennych sprawach a także czytać gazety.

Od chwili, kiedy zakład stanął, minęło 7 miesięcy, a Whiles przystąpił już do nauki dziewiątego języka, którym jest język duński.

Whiles jest dobrej myśli i wierzy, że zakład wygra.

Lekki mróz

Przewidywany przebieg pogody dnia 10 b. m. Na ogół dość pogodnie, jedynie w dzielnicach południowych i zachodnich zachmurzenie większe i miejscami drobne opady. Nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz, umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Śmiech jest zdrowy,

ale i płacz zdrowy jest

Londyński lekarz dr. Goodfellow dowodzi, że płacz jest zdrowy, gdyż każda łza zabija w oku 28 bakcyli. Łzy zdaniem dr. Goodfellowa — spełniają czynność dezynfekującą.

Zachodzi pytanie, co powiedzą na to psychiatrzy, dowodzący, że właśnie śmiech jest zdrowy. A może pogodzą się lekarze, że śmiech tylko wtedy jest zdrowy, kiedy człowiek śmieje się do łez.

Krzyż i Medal Niepodległości

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu znalazł się projekt ustawy — zmieniający rozporządzenie Prezydenta o Krzyżu i Medalu Niepodległości.

Prawo do nadawania tych odznaczeń wygasło 31 grudnia 1933 roku. Ogółem otrzymało to odznaczenie przeszło 45 tys. osób. Pozostaje jeszcze 22.000 osób, których prawa do tego odznaczenia są bezsporne. Nadania te można będzie załatwić dopiero po wejściu w życie przyjętej wczoraj przez Sejm noweli.

Idee przewodnie nowego Programu

Nie jesteśmy sami. U źródeł siły faszyzmu

Marksizm nie był nigdy „sumą dogmatów", chociaż niektórzy „marksiści" próbowali uczynić zeń właśnie „sumę dogmatów", jakiś rodzaj „religii", rodzaj „objawienia". Marksizm był zawsze i jest po dzień dzisiejszy przed wszystkim — szkołą myślenia. Jerzy Sorel nazwał kiedyś marksizm — „klasową szkołą myślenia". I słusznie. Bo w całym marksowskim poglądzie na rzeczywistość dziejową pojęcie

klasy społecznej

odgrywa rolę decydującą. Marksizm zapewnił temu pojęciu miejsce właściwe w socjologii, w historii, w ekonomii politycznej, w psychologii. Plechanow i Kelles-Krauz, Sorel i Antonio Labriola, Kautsky i Otto Bauer, Tuhan-Baranowski i Bernstein — cała wspaniała plejada uczonych i pisarzy przygotowała nas do tego, żeśmy byli zdolni uchwycić teoretycznie sens i treść

przemian klasowych,

przemian w układzie sił klasowych w społeczeństwie nowoczesnym, — przemian, które zaszły w ciągu dwuch ostatnich dziesiątków lat. NOWY PROGRAM uwzględnia najdokładniej owe przemiany.

I

Nie jesteśmy sami

Klasa robotnicza nie jest sama jedna. Nie ma takiej sytuacji, że oto stoi po jednej stronie barykady proletariat, a po drugiej — drobna garstka wielkich kapitalistów. Obok proletariatu walczą o „miejsce pod słońcem" — miliony chłopów, miliony stałych bezrobotnych, miliony młodych pokoleń pracy umysłowej i pracy fizycznej, miliony drobnomieszczaństwa i — osobno — ...miliony kobiet, które chcą być samodzielnym czynnikiem gospodarczym i kulturalnym. Kapitalizm załamał się w momencie historycznym, kiedy cała ta olbrzymia masa istnieje realnie i realnie wpływa na bieg zdarzeń. Katastrofa starego ustroju nastąpiła w momencie historycznym, kiedy tak, a nie inaczej, wygląda ilościowo i jakościowo życie społeczne.

I właśnie marksowska metoda myślenia umożliwiła nam znalezienie tej „nitki Ariadny", która daje zrozumienie i orientację w nowoczesnym układzie sił społecznych, niesłychanie powikłanym i skomplikowanym. Bo marksizm — jedyny wśród szkół socjologicznych — dał jasną i wyraźną definicję pojęcia: klasa społeczna.

Nasz ruch umiał wyciągnąć stąd właściwe wnioski:

nie jesteśmy sami!

Przebudować ustrój trzeba nie na księżycu, tylko w tej Polsce, która istnieje konkretnie. Plan przebudowy musi zatem objąć wszystkie dążenia i wszystkie potrzeby, wszystkie tęsknoty i wszystkie konieczności życiowe nie samego proletariatu, ale jednocześnie i równorzędnie wszelkich klas, warstw i grup obiektywnie antykapitalistycznych. Dynamika, gniew, ból, rozpacz tych klas, warstw i grup mogą stać się czynnikiem tworczym w dziejach: mogą stać się tragicznym hamulcem. Ruch socjalistyczny musi być ruchem wszystkich tych klas, warstw i grup, jeżeli chce zwyciężyć naprawdę. Rola proletariatu—to, jak mówi Program—rola awangardy wszystkich mas ludowych — chłopów i bezrobotnych, „warstw pośrednich" i „warstw zdeklasowanych"; utrzymanie dla siebie tej wspaniałej roli awangardy powinno być ambicją i dumą klasy robotniczej.

II

Faszyzm

Marksowska analiza układu sił klasowych w dzisiejszym społeczeństwie jest kluczem, który odcyfrowuje tajemnicę zwycięstw faszyzmu. Wtedy jedynie można zwalczyć wroga, gdy się pozna treść i źródła jego siły, gdy się ma odwagę spojrzeć prawdzie prosto w oczy.

Rzecz prosta! Za kulisami faszyzmu stały i stoją — stoją wszędzie — koncerny i banki, zrzeszenia wielkiej własności rolnej, kliki takie czy owakie i t. d., i t. p.

Opowiedziano już dokładnie — ze strony opozycji faszystowskiej — o wpływie koncernu bankowego Toeplitza na powodzenie włoskich „czarnych koszul". Wiemy dziś najdokładniej — z ogłoszonych we Francji dokumentów sztabu „Reichswehry" (z okresu gen. Schleichera), jakie kombinacje bankiersko - obszarniczo - przemysłowe montowały szczebel po szczeblu potęgę narodowo - „socjalistyczną" w Niemczech. Ale mimo to wszystko fakt pozostaje faktem: faszyzm włoski, faszyzm niemiecki, nawet faszyzm austriacki są

ruchami masowymi,

ruchami masowymi „warstw pośrednich", niekiedy części włościaństwa i części bezrobotnych, prawie zawsze — młodych pokoleń bez nadziei i... podoficerów rezerwy bez przydziału.

Na tym froncie rozstrzyga się bój.

Trzeba dać tym milionowym rzeszom ludzkim ideał i nadzieję, „przydział" i pewność jutra, wiarę w siebie i poczucie własnej twórczej wartości w życiu.

Socjalizm, gdy tego dokona, — roztrzaska faszyzm. Bo

faszyzm zawiódł.

Nie spełnił obietnic. Okłamał i porzucił. Nie wyprowadził ze ślepego zaułka. Wręcz przeciwnie. Wpakował narody w najciaśniejszy jego zakątek. Z poza karnego szeregu maszerujących „czarnych koszul", brunatnych oddziałów „szturmowych", falang Degrelle'a w Belgii wyzierają coraz to bezczelniej oblicza kierowników koncernów; szybko obliczają bilans przyszłych zysków wprawne palce buchalterów przemysłu wojennego.

**

A my teraz robimy szturm na

podstawę masową

faszyzmu. Od wyników tego szturmu zależą w dużej mierze losy ludzkości a więc i losy Polski.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

W następnym naszym numerze ukaże się trzeci z kolei artykuł tow. Niedziałkowskiego o ideach przewodnich nowego Programu P. P. S. Artykuł ten będzie omawiał problemy Planu przebudowy i władzy państwowej w ujęciu programowem XXIV Kongresu.

Po mowach budżetowych

Czy optymizm jest uzasadniony?

„GOSPODARKA PLANOWA".

Zacznijmy od spraw zasadniczych, „programowych" — że się tak wyrazimy. Referent generalny budżetu w Sejmie, p. Duch, sięgnął właśnie do tych zagadnień — głosząc „planową gospodarkę narodową", jako odpowiednik gospodarczy t. zw. „zorganizowanej (?!!) demokracji"... Nadzór państwa — głosi p. Duch — jest konieczny nie po to, by hamować naturalne pędy inicjatywy, ale „by retuszować jaskrawości i ukrócać niesprawiedliwe wybujałości"...

Endecki „Kurier Poznański", zastrzegając się przed użyciem terminu „gospodarki narodowej", — jeśli się nie głosi jednocześnie „obrony przed Żydami", zapytuje nie bez słuszności: w imię czego p. Duch chce godzić inicjatywę z gospodarką etatystyczną...

„Co ma powstrzymywać nadmierne zakusy etatyzmu biurokracji, która gospodarkę państwową wyzyskuje dla celów egoistycznych jeszcze bezwzględniej, niż kapitalizm gospodarkę prywatną?"

ETATYZM.

Powiadamy, że uwaga ta nie jest pozbawiona słuszności, ale hamulcem przeciw biurokratyzacji życia gospodarczego nie może być nic innego, jak tylko kontrola demokratyczna nad gospodarką państwa, idącą w parze z kontrolą demokratyczną nad wielkim przemysłem, finansami i t. p... Bez demokracji społecznej, gospodarczej i politycznej etatyzm prowadzić musi do „totalizmu"— w praktyce do przewagi biurokracji.

W związku z tym przytoczymy słuszne uwagi wileńskiego „Kuriera Powszechnego". Omawia on przeciążenie podatkowe, powołuje się na uwagi posła Hołyńskiego, że podatki bezpośrednie dać mają 109 proc. tego, co dały w roku 1928, że dochody monopolów państwowych skurczyły się znacznie, gdyż podatnik broni się przed podatkiem, gdzie może przez kurczenie swej konsumcji, że likwidacja nożyc cen ominęła ceny monopolowe, że wpłaty przedsiębiorstw państwowych do skarbu przy rentowności 5 proc. wynosiłyby 620 milionów zł., 3 proc. — 390 milionów, a wynoszą 88 milionów zł.

Toż to nasz etatyzm w praktyce! „Kurier" słusznie dodaje:

„Jesteśmy dalecy od sympatyj dla nieskrępowanego liberalizmu, który patrzy wilkiem w stronę każdego przedsiębiorstwa państwowego jako na rywala. Będziemy ostatnimi, którzy się zmartwią nacjonalizacją fundamentalnych gałęzi produkcji. Ale z tego nie wynika, aby mieć zamknięte oczy na wyniki gospodarcze przedsiębiorstw państwowych, jeżeli wyniki te są zupełnie złe".

STOSUNKI PERSONALNE.

Ale obecny etatyzm biurokratyczny ma ciekawą stronę, gdy chodziło o stosunki personalne: przecież referent generalny budżetu opowiadał:

„Do służby, mającej do czynienia z dostawami, sprzedażą idzie nieraz człowiek wygodny, ale za to sprytny. Niestety tylko dla siebie, lecz nie dla instytucji. Cały spryt wysila na to, by kosztem tej instytucji najlepiej urządzić siebie i swoją rodzinę. W ten sposób jakby wykonywując system podziału łupów. Całe klany siedzą w różnych przedsiębiorstwach nie mając najmniejszych kwalifikacji. Każdy klan trzyma się oddzielnie, ale wszystkie są solidarne, gdy dobrać się do któregoś z nich. Najbardziej rażąca w tym wszystkim jest wysoka stopa uposażenia zarządów przedsiębiorstw, skłonność do reprezentacji, chociaż dana placówka zajmuje często stanowisko monopoliczne i nie musi walczyć o rynek zbytu".

Zachodzi tylko pytanie, co p. Duch uczynił dla wyjaśnienia tego stanu rzeczy, gdy był przy wielkich wpływach. Zachodzi również pytanie, jakże — na tle takiej sytuacji — mówić można, że demokracja parlamentarna, jako system kierownictwa i kontroli polityki państwowej — zbankrutowała. Co zbankrutowało — to brak kontroli.

CISZA NAD... PLANEM.

Oenerowska wieczorówka „Jutro" zwraca uwagę na to, że prasa sanacyjna zaczęła... od milczenia na temat planu inwestycyjnego.

Odezwał się konserwatywny „Dziennik Poznański", który wylewa kubeł zimnej wody i w stanowczych słowach przestrzega przed zbyt wielkim optymizmem... Albowiem działają jeszcze dwie „odśrodkowe siły". Jedna — to, jak łatwo się spodziewać, min. Poniatowski i jego polityka „pauperyzująca i osłabiająca wieś...", a druga siła — to przeciążenie inicjatywy prywatnej świadczeniami podatkowymi, o czym była mowa wyżej...

ROZMIARY PLANU.

Chodzi jednak przecie wszystkim o problem zasadniczy. O to, czy plan p. wicepremiera zasługuje istotnie na miano planu odbudowy gospodarczej Polski.

W „A. B. C." znajdujemy następującą uwagę:

„W pierwszym rzędzie oczekiwano zasadniczych posunięć w dziedzinie budowy dróg i kolei.

Tymczasem okazuje się, że poza inwestycjami w zakresie gazyfikacji i poza robotami Funduszu Obrony Narodowej, które z natury rzeczy usuwają się z pod oceny prasowej, nie widać planów żadnych większych poczynań inwestycyjnych".

Sumy na roboty drogowe, kolejowe, wodne są w niektórych wypadkach śmiesznie małe, zaniedbanie kraju pod tym względem nie zostanie usunięte.

**

Jeśli zebrać te uwagi „do kupy" — pierwsze wrażenia z sesji budżetowej byłyby następujące:

Na tle polepszającej się cokolwiek sytuacji gospodarczej (t. zw. „umiarkowany optymizm")—brak czynnika zdecydowanej zmiany na lepsze... Nie może być nim ani „mały" plan inwestycyjny w ramach „czterolatki", ani też stawka na prywatną inicjatywę. Utrudnia również sytuację przedłużenie podatku specjalnego, powodujące zmniejszenie zdolności nabywczej licznych rzesz...

(W.).

Listy z Nowego Jorku

Socjalizm amerykański po wyborach

Minęły 3 miesiące od oszołamiającego triumfu Roosevelta. Uczestnicy rozgrywki wyborczej mieli czas na obliczenie strat i zysków. Obserwatorzy z ubocza mieli czas na socjologiczną analizę tendencyj, ujawnionych w wyborach. W następnym liście postaram się przedstawić drogę, na którą wkracza polityka zwycięskiego Prezydenta. Dziś zajmę się kwestą: jak wyszedł z wyborów socjalizm amerykański i jakie przed nim stoją zadania?

Zagadnienia zasadnicze są następujące: 1) czy Partja Socjalistyczna docenia doniosłość przemian ostatniego czterolecia w umysłowości amerykańskiej i przystosowuje do nich swą taktykę? 2) czy Partia jest ogniskiem centralnym myśli socjalistycznej w Stanach Zjednoczonych? 3) czy aparat partyjny stoi na wysokości zadania? Postaram się omówić pokrótce poruszone sprawy, dając zarys całokształtu pracy i organizacji American Socialist Party. (Amerykańskiej Partii Socjalistycznej).

Na wstępie muszę podkreślić różnicę między kapitalizmem amerykańskim a europejskim. Nasz kapitalizm powojenny jest kapitalizmem w stanie rozkładu, starczym, pasożytniczym. Od sierpnia 1914 r. kapitalizm w Europie przestał tworzyć nowe wartości i bogacić gospodarstwa narodowe. Współczesny kapitalizm europejski żyje z bogactw nagromadzonych, które zjada i niszczy, zubożając kraj. Aby utrzymać się na powierzchni, musi uciekać się do środków pozagospodarczych dyktatury faszystowskiej, której zadaniem jest nie tylko ujarzmienie niezadowolonych mas, lecz również zapewnienie kapitalistom pomocy państwowej z pieniędzy podatkowych. Wolna gra sił gospodarczych, inicjatywa indywidualna i t. p. stały się legendą. Rzeczywistością jest tylko własność prywatna.

Inaczej w Ameryce. Tu kapitalizm jest jeszcze w pełni sił i rozwoju. Jest zdobywczy, niezależny i nie ogląda się na pomoc państwową. Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach zadania organizacji robotniczej przedstawiają się w innym świetle, niż w Europie; działalność jej musi się kierować przede wszystkim na wyrwanie mas z pod zaklęcia kapitalistycznego myślenia.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, wszystko przemawia za tym, iż przywódcy i członkowie Partii poczynają zdawać sobie sprawę z symptomatycznego znaczenia ostatnich wyborów, z faktu, że myślenie polityczne i gospodarcze Amerykanina „uspołecznia się". Wyczuwa się pewne zakłopotanie, jakby zazdrość, że to nie za sprawą Partii, lecz dzięki Rooseveltowi nowe prądy, nurtujące społeczeństwo, wyszły na jaw. Sądzę jednak, że Partia rychło przemoże ten zrozumiały stan uczuciowy i przystąpi do pracy nad stworzeniem socjalistycznego łożyska dla „socjalizujących" prądów, które rodzą się we wręcz nieoczekiwanych środowiskach. Nie mogę np. pominąć faktu, że we wszystkich niemal niekatolickich kościołach chrześcijańskich istnieją silne i zwarte grupy pastorów, stojących gospodarczo i politycznie na stanowisku zbieżnem niemal z programem socjalistycznym. Co więcej, w ręku tych grup znajdują się bardzo tu wpływowe kościelne organizacje filantropijne, t. zw. „Social Service" (dosłownie „służba społeczna") oraz religijne organizacje młodzieży. To też np. w lecie ub. roku ogólnokrajowy kongres kościelnych grup młodzieży niekatolickiej uchwalił platformę polityczno - społeczną pod nazwą „Christian Youth builds a New World" (młodzież chrześcijańska buduje nowy świat), która nie jest niczem innem, jak idealistycznem sformułowaniem socjalistycznej krytyki obecnego ustroju i programem socjalistycznej przebudowy. Nadmienić wypada, że rok temu ogólnokrajowa konferencja rabinów uchwaliła rezolucję, domagającą się radykalnych reform społecznych i podkreślającą zasadnicze przeciwwojenne stanowisko.

Zaznaczyć należy, że cały ten ruch rozwinął się zgoła niezawiśle od roboty Partii Socjalistycznej. Obecnie przed Partią stoi, rzecz prosta, zadanie nawiązania kontaktu z temi — i podobnymi — elementami celem zgrupowania sił socjalistycznych, które, jak dotąd, działając w rozsypce, często nie wiedzą o sobie nawzajem. Odmienny charakter noszą prądy antymaterialistyczne wśród części młodzieży uniwersyteckiej, które, występując przeciw tradycyjnej amerykańskiej kulturze „Złotego Cielca", niewątpliwie dałyby się skierować w łożysko światopoglądu socjalistycznego.

Stoi więc przed Partią ogrom niezwykle wdzięcznej pracy. Zarazem mamy tu odpowiedź, niestety, ujemną — na nasze drugie zagadnienie: Partii nie udało się, jak dotąd, skupić wszystkich sił, mogących współdziałać w dziele walki o przebudowę społeczną. Doprowadza to nas do zagadnienia organizacji partyjnej, jak również do sprawy składu osobowego Partii.

Musimy podkreślić jeden moment specyficzny — braku świadomości klasowej w naszym rozumieniu. Słusznie zauważono, że Ameryka jest „middle - class country" — krajem warstw średnich. Psychika mieszczańska panuje niepodzielnie nad umysłowością robotnika. Tłumaczy się to częściowo względnym dobrobytem ludzi pracy; w większym może stopniu faktem, iż do niedawna istotnie przed jednostką stały otworem wszelkie możliwości, a przegród i granic między klasami prawie nie było — fluktuacja materiału ludzkiego między grupami społecznymi była zjawiskiem normalnym. Wytworzyła to, rzecz prosta, odpowiednią psychikę; a psychika społeczna, jak wiadomo, niekiedy pozostaje w tyle za przemianami gospodarczymi...

T. REISS.

Odpowiedź na listy

MOTTO:

Wy nas pytacie z groźnym hałasem,
co Koc oznacza z deklaracją za pasem,
i czemu my o tym milczymy!

Drodzy czytelnicy!

Milczymy—w samej rzeczy. To trudno. Nie nasza wina. Bo istnieje — widzicie — taka rzecz, która się nazywa: TABU. Chcecie wiedzieć, co to jest TABU? Weźcie do ręki tom VII Encyklopedii Brytyjskiej (wydanie z r. 1928); na stronicy 367 znajdziecie:

„Tabu jest to przedmiot dowolny, uznany za świętość przez kacyków albo przez kapłanów plemion południowo i środkowo - afrykańskich. Tabu może być człowiekiem, zwierzęciem, kołdrą, sznurem paciorków, gramofonem, — zależnie od stopnia kultury i od obyczajów danego plemienia. Tabu nie wolno dotykać ani palcami rąk, ani palcami nóg; niekiedy wolno pocierać o tabu nosem albo lizać, ale tylko przy zachowaniu specjalnego ceremoniału; o tabu NIE WOLNO MÓWIĆ i nie wolno o nim myśleć od północy aż do póki zapieje pierwszy kur; tabu jest rodzajem bóstwa, ale bóstwa drugiej kategorii. Wielu Europejczyków naraziło się na duże przykrości, gdy nie umiało się zorientować w porę, co dane plemię uważa za tabu..."

Teraz rozumiecie? No, to dobrze. Tabu jest... tabu. „Na to nie ma żadnego sposobu, czy życie składa się z cierni, czy z róż, — pozostanie tabu aż do grobu, bo jest tabu, i koniec, i już..."

**

A dlaczego tabu jest tabu?

Drodzy czytelnicy! Skądże ja o tym mogę wiedzieć? ja jestem zwyczajny szary obywatel; mnie obowiązują ustawy i przepisy.

A władza?

„Władza lepiej wie,
władzy nie zrozumiesz..."

ARCHIWISTA.

„Program“ ONR-u

Oczywiście czysto faszystowski

„Jutro, pisemko jednego z odłamów ONR, ogłasza za „Falangą“ program ONR-u, podpisany przez B. Piaseckiego, Z. Dziarmagę, W. Grabskiego, N. Rościszewskiego, W. Staniszkisa, W. Wasiutyńskiego i innych.

Jak widać, jest to program jednego z odłamów ONR — „Falangi“.

Program ma naturalnie charakter czysto faszystowski.

Na wstępie są „prawdy bezwzględne“. Np. taka dość niezgrabnie sformułowana:

„1. *Bóg jest najwyższym celem człowieka*“.

A po tym zaczynają się tezy, poświęcone „Wielkiej Polsce“. — „Totalny“ cel jest aż nadto widoczny:

„Państwo będzie oparte na *jednej* powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu.

Partie polityczne *przestaną istnieć*, tajne organizacje będą wytępione“.

Sprawa jasna. Będzie istnieć tylko jedna organizacja polityczna. Jak w „Hitlerii“.

Program „narodowościowy“ jest prosty — Żydów wyrzucić, Ukraińców zasymilować:

„Żydzi z Polski będą *usunięci*, a majątki ich *odebrane* drogą ustaw.

Mniejszości słowiańskie zdobędziemy dla Polski *przez asymilację mas i zwalczenie wrogich jednostek*“.

Pozostaje jeszcze sławetna „przebudowa społeczna“, o której lubi mówić ONR w celach demagogicznych (jak Hitler): pokazuje się, że „przebudowa“ odbędzie się a odebrane Żydom fundusze (tego nawet Hitler nie wymyślił) i będzie miała charakter, przypominający włoski faszystowski „korporacjonizm“:

„Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu; stworzy ona nowy ustrój, kierować będzie gospodarką przez swoje *sekcje zawodowe*.

Wyzwolone przez przełom, siły duchowe Narodu, praca dziś bezrobotnych, *pieniądze odebrane Żydom i obcym, pasożytującym na kapitalistom* — będą podstawą do wielokrotnej rozbudowy gospodarki narodowej“.

Ale jak ma wyglądać ten nowy ONR-owy ustrój? To przecie rzecz główna! Uspołecznienie? O nie! Tutaj „program“ śpiewa cienko— ostrożnie, podstępnie —

„Wszelki przemysł, *gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela*, zostanie [illegible] własczony“.

Przecie to oczywiste oszustwo! Czy w wielkim przemyśle gdziekolwiek „źródłem zysku jest praca właściciela“? Przecie to przeważnie spółki akcyjne! Kartele! Jest to szwindel, przypominający znany hitlerowski program Federa.

A kończy się wszystko piękną perspektywą wojny z Sowietami.

„*Misją dziejową Polski jest stworzenie epoki chrześcijańskiego nacjonalizmu, zdobycie Wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej i zorganizowanie narodów słowiańskich.*

Katolickie Państwo Polskiego Narodu poprowadzi przeciw komunizmowi i pangermanizmowi narody środkowej Europy“.

Taki jest ten osobliwy „programu“, mający wyraźnie faszystowski charakter. Treść: państwo „totalne“, obrona kapitalizmu, — wojna z ZSSR.

Bardzo „sympatyczny“ program... Wątpimy jednak, by ten hitlerowsko - faszystowski program w 28 „punktach“ mógł pociągnąć robotników i młodzież robotniczą. Pozostaje jedno—rozpętanie demagogii antysemickiej. Ale przykład hitleryzmu uczy: tam widzimy to samo (totalizm, obronę kapitalizmu, przygotowanie wojny). Jak na tym klasa robotnicza Niemiec wyszła — wiadomo.

K. CZAPIŃSKI.

Zwycięstwo Związku Klasowego

w Monopolu Spirytusowym w Krakowie

Jak donosiliśmy już, w sobotę odbyło się w Monopolu Spirytusowym w Krakowie wybory delegatów fabrycznych, już raz przed dwoma tygodniami odroczone z obawie klęski, którą ZZZ-towcy przeczuwali. Dyrekcja Monopolu szła im na rękę.

Wybrano sześciu delegatów i siedmiu zastępców, wszystkich z listy Związku klasowego) ZZZ nie uzyskał ani jednego mandatu. Oto jest odpowiedź robotników świadomych na wydaną przez ZZZ w przeddzień wyborów odezwę, pełną oszczerstw i kalumnij na PPS i klasowe Związki Zawodowe.

Na zgromadzeniu robotników Monopolu w dn. 5 lutego w Domu Kolejarzy tow. Cekiera oświadczył zgromadzonym, że byłoby poniżej godności robotniczej polemizować z taką odezwą. Najlepszą odpowiedzią będzie oddanie głosów na kandydatów listy Związku Klasowego. I tak się też stało.

Robotnicy Monopolu zdali egzamin dojrzałości.

Delegatami zostali wybrani tow. tow.: Józef Kastur, Marian Błachaj, Edward Marzec, Roman Soczuwka, Ludwik Sieńkowski, Tadeusz Dobosz. Zastępcy delegatów: tow. tow.: Stuligłowa, Fryderczyk, Boruta Fr. Józefa Himmel, Maria Jędrychowa, Wincenty Chodorowski, Józef Słowik, Maria Jurek.

Im prędzej wszyscy robotnicy staną solidarnie w szeregach klasowych Związków Zawodowych pod Czerwonymi Sztandarami, — tym prędzej nastąpi całkowite zwycięstwo nad reakcją i faszyzmem.

Echa procesu Niekrasowa-Domańskiego

Wiceprezydent Siedlec otrzymał votum nieufności

W dn. 8 lutego r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Siedlcach.

Na posiedzeniu tym znalazł echo sensacyjny proces, który odbył się w Siedlcach przeciwko red. odp. „Robotnika“, tow. Niemyskiemu, z oskarżenia b. szpicla i prowokatora Stanisława Niekrasowa - Domańskiego.

Jak już pisaliśmy, głównym protektorem owego szpicla był szwagier jego wice - prezydent miasta p. Stanisław Zdanowski, prezes Federacji, Zw. Legionistów i t. p.

Otóż na posiedzeniu Rady Miejskiej złożony został wniosek, wyrażający p. wice - prezydentowi Zdanowskiemu votum nieufności motywowany między innymi i stanowiskiem jego w sprawie szpicla. Wniosek podpisała większość radnych; żydzi burżuazyjni zajęli stanowisko raczej dla p. Zdanowskiego przychylne.

Wniosek wyrażający votum nieufności, został przyjęty.

Ministerium Skarbu

przeciw spółdzielniom

Jak słychać, wniesiony został do Sejmu projekt prawa o wydawaniu przez przedsiębiorstwa prywatne obligacyj dla powiększenia środków obrotowych. W projekcie tym uderza pominięcie spółdzielczości, które na całym świecie — a i u nas także — odgrywa już w gospodarce narodowej poważną rolę i w dalszym ciągu może tę rolę pogłębiać, jeśli nie będą stwarzane dla niej hamulce przez tworzenie wyjątkowych praw.

Podobno starania zainteresowanych czynników nie odniosły żadnego skutku.

Czyżby Ministerium Skarbu negowało oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego o doniosłej roli ruchu spółdzielczego w gospodarce narodowej?

Czy tylko prywatne koncerny kapitalistyczne mogą rozszerzać swój stan posiadania — przez wzmożenie kredytu obligacyjnego, zaś Centrale i Związki Spółdzielcze mają być pozbawione tych praw?

Klasa robotnicza, zorganizowana w spółdzielczości spożywców, mieszkaniowej i t. p., jest poważnie zaniepokojona tym niechętnym stanowiskiem Ministerium Skarbu.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Z „sanacyjnego“ kotła

I Zawiercie nie pozostaje w tyle, o ile chodzi o „sanacyjne“ wyczyny. Do kompletu przybył doktór powiatu zawierciańskiego, p. Pilarski, znany tutaj „sanator“. Został on osadzony w więzieniu za wielkie nadużycia, których się dopuścił.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNY STRZAŁ NA ZABAWIE

Na zabawie w Hołynówce, pow. słonimski, zabity został wystrzałem z rewolweru inż. Olgierd Jałhołkowski, właściciel majątku — Dzieszkowice. Ponadto raniony został w szyję i brzuch plenipotent majątku Dobromil, Lucjan Kundzicz, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Zabójstwa tego dokonał 26-letni Aleksander Roszkowski, syn dzierżawcy majątku Malatycze. Zabójcę aresztowano. Tła zbrodni narazie nie ustalono.

WOŹNICA ZABITY PRZEZ POCIĄG

Na szlaku Rejtanów, woj. wileńskie, pociąg osobowy najechał na furmankę. Woźnica Andrzej Makowski, mieszkaniec osady Równe Pole, został zabity na miejscu, furmanka jest rozbita, konie ocalały.

PODWYŻSZENIE KARY PRZEMYTNIKOM

Grupa przemytników, która przez kilka lat grasowała na granicy polsko-łotewskiej, narażając skarb państwa na milionowe straty, zasiadła przed Sądem Apelacyjnym, na skutek skargi prokuratora, który uznał wyrok I-ej instancji za zbyt niski.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę: Szlomie Ryngowi z 3 lat na 5 lat więzienia, Rufinowi Kurczyckiemu z $1\frac{1}{2}$ roku na 3 lata.

KRWAWY NAPAD NA KUPCÓW

W miasteczku Mielec, pow. tarnowskiego, dokonano krwawego napadu na dwóch kupców: Józefa Branda, lat 28, z Tarnowa, oraz kupca z Francji N. S.

W chwili, gdy kupcy wyszli z restauracji, napadło na nich nieznacka kilku osobników, którzy pobili dotkliwie Branda i wyrwali mu teczkę z zawartością 6.000 zł. Kupiec francuski zdołał umknąć i sprowadził policję, która spisała protokół z poszkodowanym Brandem i jego towarzyszem.

Pobici, obawiając się powtórnego napadu, postanowili zmienić kierunek jazdy i sankami udali się do Kolbuszowej. Jednak, mimo tych ostrożności, napadnięto na nich znowu, przyczem zostali tak dotkliwie pobici, że w stanie ciężkim przewieziono Branda do Tarnowa.

Jak się okazało, napastnikami byli: kupiec Izaak Klagsbrunn, oraz jego dwaj synowie Abraham i Szymon, który żywili nienawiść do kupców, za zerwanie z nimi stosunków handlowych.

Do ciężko chorego Branda przybył sędzia śledczy oraz lekarze sądowi.

Zrabowane pieniądze zostały odebrane i zwrócone właścicielowi.

Akademia ku czci Wasyla Stefanyka

we Lwowie

Z kół rob. ukraińskich piszą nam:

Staraniem Stowarzyszenia robotników ukraińskich „Robitnycza Hromada“ odbyła się we Lwowie ubiegłej niedzieli uroczysta akademia ku czci pisarza ukraińskiego — Wasyla Stefanyka.

W sali „Rob. Hromady“ zebrali się robotnicy, zorganizowani w Ukraińskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, delegaci soc.-radykalnej organizacji „Kameniari“, studenci-socjaliści i goście.

Akademię zagaił przew. Zarządu Głównego „Robitnyczych Hromad“, tow. P. Buniak, składając imieniem socjalistycznego proletariatu ukraińskiego hołd i cześć Piewcy niedoli ludu wiejskiego. Przemówienia tego wysłuchali obecni, powstawszy z miejsc, po czym nastąpiła minuta skupionej ciszy.

Następnie tow. Buniak wygłosił referat o życiu i działalności znakomitego pisarza, zatrzymując się głównie na jego utworach.

Stefanyk realistycznie, w kolorach barwnych i żywych, a przy tym w formie wielce artystycznej, przedstawił niedolę chłopa bezrolnego i małorolnego. Stefanyk — dziecko wsi ukraińskiej (urodził się w Rusowie, powiat Śniatyn, w Galicji Wschodniej, w r. 1871) — odczuł najlepiej duszę wieśniaka, sposób jego myślenia, życia, dążenia, jego dolę i niedolę. Pokochał wieś i jego biednych mieszkańców do tego stopnia, że porzucił karierę miejską (studiował na uniwersytetach w Wiedniu i Krakowie na wydziałach madycznych) i z radością powrócił do rodzinnej wsi, gdzie żył, pracując dla ludu. Umarł 17 grudnia 1936 roku. Stefanyk był socjalistą. Już jako student obracał się w kołach socjalistycznych, był czynnym członkiem partii socjalistycznej i pozostał wierny ideałom socjalizmu do końca swoich dni.

Po referacie, tow. T. Pańków recytował niektóre nowele Stefanyka, po czym nastąpiły deklamacje solowe i zbiorowe, które wypadły bardzo udatnie.

Na zakończenie przewodniczący oddziału lwowskiego „Robitnyczej Hromady“, tow. Iwan Boruch, wygłosił przemówienie, poświęcone W. Stefanykowi oraz wezwaniem do organizowania się i pracy w myśl ideałów Stefanyka zamknął tę uroczystą akademię.

Skarga bezrobotnych z Żywca

Ludność powiatu żywieckiego jest niezmiernie uboga, bo z podgórskiej gleby nie wiele co może wydobyć. Żyje zatym z wyrobku, czyli z pracy sezonowej, a obecnie część tej ludności korzysta z Pomocy Zimowej.

Niestety, bezrobotni żalą się, iż pomoc udzielana im jest skąpo, a nadto *otrzymali mąkę gorzką*, po spożyciu której wiele osób chorowało.

Ludzie skarżą się także na złe traktowanie w biurze Pomocy Zimowej.

Te sprawy należy zrewidować.

Kącik radiowy

Rocznica odzyskania polskiego morza

Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni rozpocznie uroczystość o godz. 18.50. O godz. 18.51 przemawiać będą: admirał Jerzy Świrski i Jan Dębski — dyr. biura Zarządu L. M. K. O godz. 19.25 Rozgłośnia Krakowska nadaje reportaż historyczny p. t. „Sejm Morski“ w opr. Dr. Kazimierza Lepszego, w reż. St. Broniewskiego. O godz. 19.50 w żywych migawkach z portu gdyńskiego poznają się radiosłuchacze z wytężoną pracą i ruchem, jaki panuje w Gdyni. O godz. 20.30 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia wystąpią w audycji zbiorowej — „Apel miast polskich“. O godz. 22 zorganizowana została audycja, w której głos będą mieli nasi pionierzy kolonialni. O godz. 22.15 audycja z płyt poprowadzi słuchaczy od portu do portu. O godz. 23 pozdrowienia dla polskich statków, będących w podróży.

Próby techniczne Warszawy II

Druga stacja nadawcza P. R. w stolicy, jest już kompletnie zmontowana.

W połowie bieżącego miesiąca stacja ta rozpocznie wewnętrzne próby techniczne, które będą miały na celu ustalenie najodpowiedniejszych warunków dla pracy dwu stacyj radiowych na terenie Warszawy. Część prób będzie wogóle dla radiosłuchaczy niesłyszalna, gdyż odbywać się będzie przy pomocy t. zw. sztucznej anteny.

W drugiej części prób technicznych — obie stacje radiowe na terenie Warszawy będą czynne w pewnych godzinach.

Próby te potrwają do końca b. m.

Radio warszawskie

ŚRODA, 10 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 „Ludwik van Beethoven“. 12.40 Dzien. połud. 12.50 „Nasze sklepy spożywcze“ — dialog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.10 And. dla dzieci. 16.25 „Tito Schipa śpiewa piosenki“ (płyty). 17.00 „W walce ze szpiegostwem“ — odczyt. 17.15 J. Bach: Oda żałobna. Wyk.: Chór, ork. i soliści pod dyr. St. Wiechowicza. 17.50 „Kupujemy na raty“ — pog. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 „Polskiemu Morzu“. Capstrzyk Mar. Woj. z Gdyni. 18.51 Przemówienia. 19.01 „Hymn Bałtyku i pieśni o morzu“. 19.25 „Sejm Morski“ — reportaż historyczny. 19.45 „Pieśń o Gdyni“. 19.50 „Gdynia“ — migawki z portu. 20.10 „Pieśni ludu kaszubskiego“ (z Poznania). 20.30 „Apel miast polskich“. 20.45 Polonez A-dur Fr. Chopina. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Morze w muzyce i poezji“. 22.00 „Głos mają pionierzy kolonialni“. 22.15 „Od portu do portu“. 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzu. 23.10 Ork. Mar. Woj. pod dyr. kpt. A. Dulina.

CZWARTEK, 11 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik por. 7.25 „Parę informacyj“. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Nasze morze“. Poranek muz. dla młodz. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert Ork. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 12.40 Dzien. połudn. 12.50 „O żywienie bydła zimą“ — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Wiolonczela, fortepian i flet (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kult. stolicy. 16.20 „Luty“ — pog. dla dzieci starszych. 16.35 Higiena psychiczna w wychowaniu — odczyt. 16.50 Godzina bajek — konc. w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 Najnowsze wydawnictwa o sprawach bałtyckich. 18.00 Pog. akt. 18.10 Kom. śniegowy. 18.13 Wiad. sport. 18.20 Orbis mówi. 18.23 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 W setną rocznicę zgonu Puszkina. Słuchow. i pieśni. 20.30 Drohobycz— miasto soli i nafty — pog. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Kompozycje Łucji Drege - Schielowej. 21.45 Nowoczesna muz. symf. (płyty). 22.30 Muzyka lekka w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i udz. Wit. Łuczyńskiego.

Radio krakowskie

ŚRODA, 9 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.03 Beethoven (płyty). 14.00 Wiad. gosp. 14.05 Konc. muz. polskiej (płyty). 15.15 Koncert reklam. 15.30 Kompozycje Chopina (płyty). 15.55 Skrzynka ogólna. 16.05 Wiad. z dnia. 16.20 Koncert ork. symf. 18.20 Polscy soliści (płyty). 18.45 Program.

CZWARTEK, 11 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich. 14.00 Utwory Edwarda Griega (płyty). 15.15 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 15.30 Muz. organowa (płyty). 16.05 „Co o nas mówią“. 16.15 Wiad. z dnia. 18.20 „Urbanistyczne rozwiązanie rynku krakowskiego“. 18.45 Program. 21.45 Mniej znane kompozycje (płyty).

Radio śląskie

ŚRODA, 10 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Solo na organach (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy a-moll (płyty). 12.03 [illegible] (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 J. Brahms: Koncert D-dur op. 77 — wyk. Józef Szigeti (płyty). 13.50 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Muz. polska (płyty). 16.25 [illegible] kompoz. ros. (płyty). 18.20 [illegible] ca u dzieci“ — reportaż. 18.35 Serenada melancholijna Piotra Czajkowskiego (płyty). [illegible] Program.

CZWARTEK, 11 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Na nutę melancholijną (płyty). 12.50 „Piękno Puszczy Augustowskiej“ — pog. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 15.15 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Recital Ady Sari (płyty). 18.20 Pog. akt. 18.30 Walter Rehberg recital (płyty). 18.45 Program. 21.45 Płyty dla znawców. 23.00 Skrzynka francuska.

Na froncie

Wojska włoskie i niemieckie

wspomagane setkami czołgów i krążownikami zajęły Malagę

Agencja Reutera donosi, że zgodnie z rozkazem naczelnego [illegible]wództwa wojsk rządowych Malaga została ewakuowana przez wojska rządowe.

Wojska rządowe, cofając się z Malagi, zdołały zabrać z sobą pewną ilość materiału wojennego. Połączyły się one już z posiłkami, wysłanymi w celu powstrzymania dalszego posuwania się powstańców. Specjalny korespondent agencji hiszpańskiej, który był w Maladze do ostatniej chwili, oświadczył, że atak powstańców trwał bez przerwy. Do ataku tego dowództwo powstańcze użyło

20 TYS. WŁOCHÓW, KILKA TYSIĘCY NIEMCÓW I TYSIĄC MAROKAŃCZYKÓW.

W końcowej fazie przeciwko obrońcom Malagi wysłano

PRZESZŁO 100 CZOŁGÓW WŁOSKICH.

dowództwo spoczywało w rękach SZTABU NIEMIECKIEGO, ZNAJDUJĄCEGO SIĘ NA POKŁADZIE PANCERNIKA NIEMIECKIEGO „GRAF VON SPEE".

Korespondent dodał, iż STRATY POWSTAŃCÓW SĄ OLBRZYMIE.

Natychmiast po wylądowaniu oddziałów powstańczych musiano nadesłać im posiłki, które składały się z oddziałów włoskich z Kadyksu.

Powstańcy wkroczyli do Malagi w poniedziałek o godz. 11-ej. Pierwszy wszedł do miasta

PUŁK WŁOSKI, ZA KTÓRYM SZŁA KOLUMNA HISZPAŃSKIEJ LEGII CUDZOZIEMSKIEJ I WOJSKA MAROKAŃSKIE.

Wiadomość tą potwierdza agencja telegraficzna Rządu w Walencji, która dodaje, iż kilkaset osób utonęło w morzu, usiłując w rozpaczy opuścić Malagę. Według tejże agencji, miasto zostało splondrowane przez Marokańczyków i żołnierzy Legii.

NA FRONCIE MADRYCKIM.

Operacje na odcinku Jarama, po 3-dniowych walkach w poniedziałek z powodu niepogody musiały niemal całkowicie ulec przerwie. Rzeka Jarama, której poziom znacznie się podniósł, stanowi naturalną przeszkodę dla posuwania się powstańców, którzy usiłują obejść obrońców Madrytu od południa. Pomimo zaciekłych ataków powstańców, wojska rządowe utrzymały swe pozycje.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Sytuacja we Francji

Sprawa podwyższenia płac i obniżenia cen

W łonie Rządu francuskiego oraz pomiędzy Rządem a organizacjami zawodowymi pracowników państwowych toczą się już od dłuższego [illegible] narady nad sprawą płac urzędników. Narady te [illegible] dium dużej aktualności wobec coraz poważniejszej zwyżki cen oraz [illegible] niejszych wystąpień organizacyj zawodowych, domagających się dostosowania płac. W związku z tym zagadnieniem, Rząd od tygodnia mniej więcej pracuje [illegible] energicznych zarządzeń przeciwko zwyżce, chcąc raczej od tej strony dać pewne zadośćuczynienie szerokim rzeszom pracowniczym, zarówno pracowników państwowych, jak i robotników w przedsiębiorstwach prywatnych. Zagadnienie to jest o tyle poważne, że poza pracownikami państwowymi obejmuje ono liczną rzeszę pracowników miejskich, szczególnie na terenie Paryża, gdzie Rada Miejska uchwaliła uwzględnienie postulatów pracowniczych, zakomunikowanych zarządowi miasta w czasie masowej demonstracji, od odpowiednich decyzyj Rządu w stosunku do pracowników państwowych. Jednocześnie sprawa podwyżek stała się w najwyższym stopniu aktualna w przemyśle metalowym, gdzie w sobotę wydane zostało przez superarbitra orzeczenie arbitrażowe, które [illegible] rozczarowanie wśród [illegible] okręgu paryskiego. Superarbiter bowiem przyznał podwyżki w [illegible] od 8 i pół proc. do 14 proc [illegible] od stanu rodzinnego, co [illegible] przedstawicieli związków zawo[illegible] uznane zostało za całkowicie niedostateczne. W poniedz. odbyły się wielkie zgromadzenia poszczególnych organizacyj pracowników [illegible] metalowego, które mają się [illegible] dzieć w sprawie przyjęcia lub odrzucenia orzeczenia arbitrażowego. Rząd, pragnąc uczynić zadość w granicach możliwości postulatom pracowniczym, stara się jednak zamknąć sprawę podwyżek w granicach takich, by nie wywołały one nowej nadmiernej zwyżki cen.

Przywódcy organizacyj robotniczych i związków zawodowych starają się oczywiście pod tym względem ułatwić Rządowi sytuację i w wystąpieniach swoich oraz w artykułach, ogłaszanych na łamach pism lewicowych, nawołują masy robotnicze do rozwagi i umiarkowania. Znamiennym pod tym względem był artykuł, zamieszczony na łamach prasy zawodowej przez sekretarza generalnego związku nauczycieli Delmas'a, który wskazuje pracownikom państwowym i robotnikom na konieczność zaczekania z realizacją podwyżek do momentu, w którym skarb państwa nie zostałby przez tę akcję narażony na poważne niebezpieczeństwa, co mogłoby godzić w całe ustawodawstwo socjalne, zdobyte w roku ubiegłym.

W Izbie Gmin

Faszystowska „nieinterwencja"

Rząd angielski potwierdza fakt lądowania Włochów i Niemców w Hiszpanii

Przywódca Labour Party Attlee zapytał w poniedziałek w Izbie Gmin podsekretarza stanu Cranborne'a czy posiada jakieś wiadomości w sprawie lądowania wojsk włoskich w Hiszpanii.

„Otrzymaliśmy wiadomości — oświadczył w odpowiedzi Cranborne — że do Hiszpanii przybyła duża liczba Włochów. Jak to powiedziałem dn. 20 stycznia, nie można z całą ścisłością ustalić liczby ochotników lub żołnierzy, przybyłych do Hiszpanii".

Attlee zadał następnie pytanie, czy nie jest rzeczą oczywistą, że interwencja stała się teraz jednostronną i czy powinność w wydaniu decyzji nie stwarza sytuacji, analogicznej do sierpnia ub. r.

„Nie — odpowiedział Cranborne — jak to już zaznaczyłem, jest rzeczą niemożliwą podanie dokładnej liczby, lecz według wiadomości, które posiadamy liczba ochotników jest równa po obu stronach.

Następnie labourzysta Grenfell zapytał, czy Cranborne sądzi, że posiłki składają się wyłącznie z ochotników. Przecież cały świat wie o tym, że Włochy i Niemcy posyłają do Hiszpanii swe wojska regularne.

Cranborne ponownie odpowiedział przecząco i stwierdził, że według jego wiadomości, wszyscy ci, którzy udają się do Hiszpanii są ochotnikami. P. Cranborne nie wyjaśnił w jaki sposób może tysiące osób wyjechać z Włoch lub Niemiec bez zgody władz.

Konserwatysta, gen. Henry Pagegroft, zapytał następnie lorda Cranborne, czy znany mu jest fakt, że jeden z zagranicznych ambasadorów przemawiał ostatnio na zebraniu politycznym i czy nie uważałby za stosowne zwrócić temu ambasadorowi uwagę na niestosowność tego rodzaju postępowania. Lord Cranborne odpowiedział, że nic mu o takim wypadku niewiadomo. W tej chwili zabrał głos konserwatysta Lennox Lloyd i zapytał czy nie byłoby uczynkiem miłosiernym pozwolić ambasadorowi sowieckiemu na wszystkie możliwe rozrywki, zanim jako ofiara najbliższego procesu politycznego w Moskwie, zasiądzie na ławie oskarżonych...

„Dajcie nam mężczyzn"

Kobiety w Estonii domagają się zwiększenia liczby mężczyzn

W gminie Kołowara w Estonii opodatkowano ostatnio dużą liczbę kobiet, które przekroczyły 30 rok życia, a nie wyszły dotychczas zamąż. Podatek nakładany na mężczyzn i kobiety, które nie wstępują w związki małżeńskie ma na celu zwiększenie liczby ludności w Estonii, posiadającej, jak wiadomo najmniejszy przyrost naturalny w Europie. Opodatkowane kobiety zaprotestowały, oświadczając, że panieński stan, w którym pozostają, wypływa z ogólnej nadwyżki kobiet w Estonii... LEPIEJ BYŁOBY, TWIERDZĄ POSZKODOWANE, ABY WŁADZE PRZYCZYNIŁY SIĘ DO ZWIĘKSZENIA LICZBY MĘŻCZYZN W ESTONII.

Dziennik „Paevaleht" omawia powyższe zagadnienie w artykule p. t.: „DAJCIE NAM MĘŻCZYZN", proponując w sposób żartobliwy utworzenie „URZĘDU PRZYWOZU MĘŻCZYZN", który by funkcjonował pod kontrolą organizacji kobiecych.

Makabryczne wypadki

Morze wyrzuca 8-go trupa skrępowanego sznurami

Na wybrzeżu francuskim, w pobliżu Nantes, morze wyrzuciło w poniedziałek ósme już zwłoki zwłoki topielca, skrępowanego sznurami. Prasa paryska ze zdenerwowaniem omawia te makabryczne zjawisko, twierdząc w dalszym ciągu, iż pochodzenie tych zwłok jest jeszcze wciąż osłonięte tajemnicą.

Co się dzieje w Gdańsku?

PRZYWÓDCY OPOZYCJI W WIĘZIENIU.

W trybie przyspieszonym odbyła się w poniedziałek popołudniu rozprawa sądowa przeciwko przywódcy centrum ks. dr. Stachnikowi oraz wydawcy i redaktorowi odpowiedzialnemu „Das Kleine Blatt", Grzeni. Akt oskarżenia zarzuca im sabotowanie zarządzeń politycznych senatu gdańskiego, czego mieli się dopuścić wydając tygodnik apolityczny „Das Kleine Blatt", jako organ zastępczy zawieszonego wówczas organu centrowego „Danziger Volkszeitung". Ks. Stachnik skazany został na 6 miesięcy, a Grzenia na 4 miesiące więzienia. Sąd wydał nakaz dalszego zatrzymania obu skazanych w więzieniu.

ARESZTOWANIE ROBOTNICZYCH SPORTOWCÓW.

W pewnej restauracji we Wrzeszczu Gdańska policja polityczna aresztowała 16-tu byłych członków rozwiązanego przez władze gdańskie robotniczego związku sportowego oraz właściciela lokalu. Aresztowani znajdowali się tam na zebraniu towarzyskim.

PRZYWÓDCA NACJONALISTÓW MUSIAŁ SIĘ ZRZEC MANDATU.

Przywódca stronnictwa Niemiecko - Narodowego, b. sen. Blavier, który przebywał około 4 miesięcy w areszcie ochronnym, złożył swój mandat jako poseł do Volkstagu. Mandat po dr. Blavier obejmuje kandydat hitlerowców.

KONFISKATA PISM ZAGRANICZNYCH W GDAŃSKU

Prezydent policji gdańskiej zarządził konfiskatę kilku pism austriackich i innych za podanie wiadomości o przekazywaniu przez Gdańsk więźniów politycznych władzom Rzeszy Niemieckiej.

Rzeki ruszyły...

ale narazie powódź nam nie zagraża

W związku z ostatnimi zmianami temperatury sytuacja na Wiśle i jej dopływach przedstawia się następująco: Wisełka jest całkowicie wolna od lodów; woda opada. Na Skole lody zeszły. Pod Krakowem w dolnym biegu Wisły powstał zator. Woda się spiętrzyła o 4,3 m. Ostatnio jednak zaczęła opadać. Raba jest całkowicie wolna od lodów. Górny San ruszył, tworząc drobne zatory. Ostatnie przymrozki w górach przyczyniły się do zmniejszenia procesu tajania śniegu, co ma wpływ na opadanie poziomu wód. Pod Warszawą podniesienie poziomu wód jest nieznaczne; wszystkie śluzy są otwarte i woda spływa normalnie.

POSTERUNKI OBSERWACYJNE NA ZAGROŻONYCH PUNKTACH

Władze zarządziły ustawienie posterunków obserwacyjnych we wszystkich punktach zagrożonych wylewem rzek i rzeczółek. Jednocześnie wprowadzono wszystkie inne zarządzenia przeciwpowodziowe. Sytuacja, mimo stałego przyboru wód, dotychczas nie grozi poważnymi wylewami. Szczególnie duże podniesienie poziomu wody zaobserwowano w dorzeczu

W WOJEW. KRAKOWSKIM.

Na terenie woj. krakowskiego u wainanie się rzek z powłoki lodowej postępuje dotychczas normalnie i nie daje powodu do obaw.

DUNAJEC SKRUSZYŁ POKRYWĘ LODOWĄ.

W poniedziałek o godz. 20-ej ruszył Dunajec, krusząc pokrywę lodową na przestrzeni 27 km. swego górnego biegu. Posterunki obserwacyjne i alarmowe na wszystkich punktach swej służby czuwają. Pogotowie techniczne, jak również oddziały pionierów ze sprzętem przeciwpowodziowym, pozostają przygotowane do akcji w każdej chwili.

STAN W PORCIE GDYŃSKIM.

Stan wody w porcie gdyńskim jest dziś tylko o 20 cm. niższy od normalnego. Kry z portu wiatr wypędził prawie zupełnie. Również i basen przemysłowy i kanał portowy są obecnie dostępne dla żeglugi.

Patrol graniczny zaginął

Władze rumuńskie zawiadomiły polską straż graniczną w Horodence, że dn. 31 stycznia b. r. patrol graniczny, złożony z 2-ch ludzi, patrolujący na granicy polsko-rumuńskiej na odcinku Brobabin — Serafince, zaginął i dotychczas, mimo poszukiwań ze strony władz rumuńskich i polskiej placówki nie został odnaleziony.

Wichura uniosła pasterza z owcami

W pobliżu Cattaro (Włochy) szalała w tych dniach straszna wichura, która wyrządziła olbrzymie szkody. Wicher wiał z taką siłą, że w pewnej chwili uniósł pasterza z owcami pasącymi się na hali górskiej, otwartej ze wszystkich stron na działanie wiatru. Pasterz i owieczki rzucone zostały na stok zbocza o 300 m. od pastwiska. Kilkanaście owiec miało połamane nogi. Pasterz wyszedł z opresji bez szwanku.

Wojska nankińskie wkroczyły do Sian-Fu

Zbuntowany garnizon w Sian-Fu zgłosił uległość wobec Rządu centralnego, którego wojska zajęły miasto bez oporu. Yang-Hu-Ghen, dowódca wojsk Szen - Si, który porozumiał się ostatnio z wojskami komunistycznymi i wykonywał kontrolę nad Sian - Fu, uciekł do San - Yuan, położonego o 30 mil na północ od Sian - Fu.

Oryginalny projekt Byrda

o półroczny pokój na świecie

Admirał Byrd postanowił, iż po odbyciu jeszcze jednej podróży do bieguna południowego i do krajów podzwrotnikowych poświęci się wyłącznie działalności na rzecz pokoju. W liście do Butlera, prezesa „Carnegie Foundation for Universal Peace" i rektora Columbia University, admirał Byrd wystąpił z oryginalną propozycją. Pragnąłby on, aby Stany Zjedn. i państwa tworzące imperium brytyjskie wystąpiły do sygnatariuszy paktu Kellog - Briand z inicjatywą ogłoszenia 6-cio miesięcznego „rozejmu". Pokojowy ten półroczny „rozejm" Byrd rozumie w ten sposób, że wszystkie państwa zgodziłyby się zaprzestać nie tylko wszelkiej akcji militarnej, ale i wszystkich zbrojeń na ten okres czasu, który poświęcony byłby wyłącznie wyrównaniu wszelkich różnic i nieporozumień między narodami. Dr. Butler w odpowiedzi swej oświadczył gotowość zwrócenia się razem z Byrdem do prezydenta Roosevelta o poczynienie odpowiednich kroków na arenie międzynarodowej.

Wiadomości Sportowe

Hokej

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI.

Jak wiadomo, w sobotę wskutek odwilży nie rozegrano w Krynicy ani jednego meczu o mistrzostwo Polski w hokeju. W niedzielę warunki poprawiły się na tyle, że można było rozegrać zawody. Do skutku doszedł tylko mecz Cracovia — KTH. zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Do rozegrania pozostał jeszcze mecz AZS Warszawa — Warszawianka.

Stan tabeli zawodów o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) Cracovia	[illegible]	10:8
2) Warszawa	[illegible]	8:8
3) KTH. Krynica	[illegible]	10:5
4) Czarni Lwów	[illegible]	11:7
5) Warszawianka	[illegible]	8:3
6) AZS. Poznań	[illegible]	0:25

Jeżeli spotkanie AZS. Warszawa—Warszawianka wygra AZS. zdobędzie on tytuł mistrza. Przy remisie AZS pozostaje na drugim miejscu, przy porażce większej niż 2:0 spada na miejsce 4-te.

Boks

BOKSERZY WĘGIERSCY BIJĄ LECHIĘ 9:7.

W niedzielę wieczorem drużynowy mistrz Węgier BTK. z Budapesztu rozegrał we Lwowie mecz z mistrzem Lwowa Lechią wygrywając 9:7.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW CZECHOWIC W WILNIE.

Rozegrany w Wilnie mecz bokserski pomiędzy Czechowicami z Warszawy a Śmigłym zakończył się zwycięstwem Czechowic w stosunku 9:7.

Ping-pong

ERLICH — WICEMISTRZEM ŚWIATA.

W niedzielę po północy zakończone zostały w Baden pingpongowe mistrzostwa świata. Zawodnik polski Erlich po zwycięstwie nad Węgrem Hazi 3:1 pokonał Czecha Sossa 3:0 i wszedł do finału. W finale Bergman pokonał niespodziewanie Erlicha 19:21, 23:23, 19:21, 21:14, 21:11. Erlich, zmęczony poprzednimi ciężkimi meczami, osłabł znacznie pod koniec. Polski zawodnik zdobył zatem ponownie tytuł wicemistrza świata.

Sporty motorowe

POLSCY AUTOMOBILIŚCI O ZJEŹDZIE GWIAŹDZISTYM DO MONTE CARLO.

Tegoroczny zjazd gwiaździsty [illegible] Monte Carlo — jak wiadomo — był wyjątkowo trudny ze względu na ogromnie ciężkie warunki atmosferyczne. Śnieżyce, zaspy śnieżne, drogi pokryte gołoledzią, utrudniały zawodnikom przebycie trasy bez punktów karnych. Z pięciu ekip polskich, które wyruszyły z różnych punktów Europy, jak podaliśmy tylko 3 przybyły do Monte Carlo, z tych 2 bez punktów karnych.

Pierwszy wóz polski, który przybył do Monte Carlo, to „Tatra" z Borowikiem, Wierzbą i Pajewskim. Zapytani o przebieg raidu nasi automobiliści skarżyli się na ogromne śniegi, zaspy, szczególnie w Norwegii, Danii i Niemczech. Na terenie Rzeszy zaspy nie były odkopane, tak, że zawodnicy musieli sami własnymi siłami i narzędziami śnieg rozrzucać. Na terenie Francji śniegu wprawdzie było niewiele, ale za to drogi pokryte były gołoledzią. Ostatni etap Avignon — Monte Carlo, na którym obowiązywała regularna i ograniczona szybkość uważa Borowik za jeden z najcięższych odcinków, mimo pięknej i upalnej pogody. W ogólnej klasyfikacji ekipa Borowika zajęła 30-te miejsce.

Drugim polskim wozem, który przybył do Monte Carlo bez punktów karnych był Chevrolet p. Steli Zagórnej. Nasza zawodniczka spisała się dzielnie. Zapytana o przebieg podróży, opowiada o pokonanych trudnościach i skarży się również na ciężki ostatni etap. Nasza zawodniczka miała pewną tremę przed ostatnimi próbami technicznymi zrywu i hamowania. Ostatecznie p. Zagórna zajęła w ogólnej klasyfikacji 24-te miejsce, zatem pierwsze wśród wszystkich ekip polskich.

Na minutę przed zamknięciem kontroli przybyła na finisz ekipa Marek—Jakubowski na Polskim Fiacie. Maszyna ta wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na piękną i oryginalną karoserię projekt inż. Marka. Załoga w chwili przybycia na metę upadała ze zmęczenia. Przez całe 4 dni — opowiada p. Jakubowski — nie mieliśmy nic gorącego w ustach i nie mieliśmy dosłownie ani minuty na odpoczynek. Stale trzeba było nadganiać kilkugodzinne opóźnienie, spowodowane zepsuciem się hamulców jeszcze koło Messyny, tak, że przez całe Włochy jechaliśmy z zepsutymi hamulcami. W Salzburgu utkwiliśmy w nocy przez 5 godzin w zaspach śnieżnych. Przy wyciąganiu wozu ze śniegu porwały się grube linki stalowe. Mimo, że nie mieliśmy żadnych szans na zajęcie punktowego miejsca — kończy p. Jakubowski — dumni jesteśmy, że w tak trudnych warunkach zdołaliśmy jednak raid ukończyć. Najlepszym dowodem, jak trudna była trasa [illegible] Palermo jest fakt, że z 37-iu startujących wozów doszło do Monte Carlo tylko 7. W ogólnej klasyfikacji, jak wiadomo, pp. Marek i [illegible] zajęli 80-te miejsce, a [illegible] giej kategorii.

KRONIKA KRAKOWSKA

Baczność, Tytoniowcy

Związek Zawodowy Robotni ków i Robotnic Tytoniowych w Krakowie odbędzie Walne Zebranie w dniu 10 b. m. przy Pl. Krasińskiego 16, o godz. 3,30 popol.. W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się o godz. 4 popoł. bez względu na ilość obecnych.

Jako gość przybędzie tow. Zdanowski z Warszawy. *Zarząd.*

Pracownicy miejscy idą naprzód

Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. w ostatnich dwóch latach rozwinął ożywioną działalność, dzięki której wysunął się na czoło organizacyj zawodowych w Krakowie.

Był okres, kiedy „sanacja" poprzez silny nacisk usiłowała zgnieść klasowy związek pracowników miejskich. Próby te spaliły na panewce. Mimo teroru i przeróżnych szykan związek potrafił nietylko przetrwać ten ciężki okres, lecz odbudować się, ba, nawet wspaniale rozwinąć się tak, że dziś jest niemal jedyną organizacją zawodową.

Szereg akcji związku zakończyło się pełnymi sukcesami.

Akcja pracowników miejskich ub. r. dała w rezultacie awanse, etaty, stabilizację i podwyżki płac dla robotników dziennych. Jest rzeczą wszystkim wiadomą, że osiągnięcie te robotnicy miejscy zawdzięczają jedynie klasowym związkom, kiedy tymczasem „sanacyjne" związki powtarzające postulaty podyktowane im przez „działaczy" wiadomego autoramentu kończyły swe prace przemianowaniem szyldu na Polski Związek Pracowników Samorządowych. Kto na tem zyskał? Spewnością nie robotnicy, wbrew woli których potrącano z nędznych uposażeń składki na samozwańczy i bezideowy związek. Tym razem z satysfakcją nadmieniamy, że sprawą tą musiał się wreszcie zająć p. prokurator.

W niedzielę, 7 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Związku Pracowników Kom. i Inst. Użyt. Publ., na którym po sprawozdaniu z działalności Związku przez tow. **Łacheckiego** i przemówieniu delegata zarządu głównego tow. **A. Baryki** oraz po obszernej dyskusji wybrano nowe władze związku.

Tłumny udział uczestników zebrania świadczy dowodnie, że robotnicy miejscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, kto ich interesów szczerze i uczciwie broni.

Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć PPS i Związku. Podniosły się pięści w górę, popłynął „Czerwony Sztandar".

Fermenty w ruchu Sjonistycznym?

Czyżby nowa partia

W związku z akcją pewnych kół żydowskich w kierunku znalezenia modus vivendi z prądami nacjonalistycznymi, krążą pogłoski, że w Krakowie ma się odbyć w najbliższym czasie zjazd poważnych żydowskich osobistości politycznych, na którym będzie omawiana sprawa założenia nowego stronnictwa żydowskiego p. n. „Partia Realnej Polityki Żydowskiej".

Podobno szereg działaczy sjonistycznych zgłosił już teraz akces do nowej organizacji.

Wiadomość powyższą notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Najbliższy czas pokaże czy i w jakim stopniu akcja ta będzie miała wpływ na politykę sjonistów.

„Garbarnia"

piętnuje szkodników sportowych

Pisaliśmy o uchwałach i przebiegu obrad najstarszego klubu w Krakowie. K. S. „Cracovia". Tam napiętnowano sprawozdawcę sportowego IKC p. Obrubańskiego z powodu jego stronniczości i nieprzychylnego stanowiska jako sprawozdawcy sportowego IKC w stosunku do „Cracovii". Obecnie, pragniemy dosłownie zacytować te słowa, jakie padły na walnym zgromadzeniu K. S. Garbarni. Posługujemy się sprawozdaniem, znajdującym się w naszym posiadaniu. W dyskusji zabrał głos wiceprezes klubu p. Dr. Bogdanowski, który stwierdził, że „stanowisko klubu nie zawsze znalazło wśród społeczeństwa taki oddźwięk, jakby sobie tego życzyć należało. Że tak jest to gross winy należy przypisać tendencyjnym artykułom pewnego odłamu prasy (czytaj I. K. C.), która na swych łamach starała się w sposób poprostu wyrafinowany zniesławić dobre imię naszego klubu i zniszczyć 15-letni nasz dorobek. Złośliwość tej prasy doszło do tego stopnia, że wszelkie paszkwile rzucane na nasz klub przez prasę śląską, redaktor pewnego dziennika krakowskiego (czytaj p. Obrubańskiego z I. K. C.) skwapliwie przedrukował, walcząc bronią nielojalną i niegodną nie tylko uczciwego sportowca, ale i uczciwego człowieka. Złośliwość tego pana szła tak daleko — jak stwierdził p. dr. Wincenty Bogdanowski, iż zamieścił w komunikacie swej prasy szczegół mogący obchodzić opinię sportową Łodzi, a nie naszego miasta, a uczynił to dla tego, że wypadek miał miejsce na meczu z Ł. K. S. Klub nasz — czytamy dalej w sprawozdaniu K. S. „Garbarnia" — nie żąda poparcia ze strony prasy, nie żąda, aby nas gloryfikowano, ale mamy prawo domagać się, aby prasa krakowska, a w szczególności odłam tej prasy (czytaj IKC.) zamieszczał recenzje i sprawozdania zgodne ze stanem faktycznym". Tyle mówi sprawozdanie z walnego zgromadzenia K. S. Garbarnia, odbytego dn. 28 stycznia 1937. Odnośnie prasy t. j. tego organu, którego sprawozdawcą sportowym jest osławiony już na gruncie krakowskim p. Obrubański. A więc nie tylko kluby robotnicze, nie tylko kluby żydowskie, ale nawet kluby ligowe, dosadnie określają „działalność" sportową tego pana, tego małego człowieka do wielkich interesów.

I, jeszcze jedną opinię o typie prasy, której p. Obrubański jest odpowiedzialnym redaktorem przytoczymy:

O to na stronie 8 drukowanego sprawozdania lwowskiego K. S. „Pogoń" za rok 1934 czytamy:

„Raz dwa trzy" z dnia 20.XI.1934 napada na lwowskiego sprawozdawcę za to, że śmiał napisać tylko prawdę. Osłaniając chamstwo na boiskach źle pracujecie dla sportu. Panowie od pióra. Dla was, być może, sport jest interesem, dla nas, pracujących honorowo, sama praca dla sportu — jest sportem w najczystszym jego znaczeniu. Mamy żal do prasy typu *„Raz dwa trzy"*. Oskarżamy *ją o to, że gloryfikując wyczyny a la Feret* lub usiłując takie czyny wybielać. *zamyka drzwi do pałaców sportowych młodzieży szkolnej* Uświadomcie sobie, że sport nie jest *własnością klubu i dziennika, stojącego za klubem*, lecz stał się własnością wszystkich sfer społeczeństwa. Tylko prasa niekrępowana interesami jednego klubu a więc niezależna, może naprawdę oddać wielkie korzyści sportowi". Pan Obrubański, menor TS „Wisła" w Krakowie, jest równocześnie redaktorem sportowym IKC i „Raz dwa trzy". Dla każdego jest jasnym o kim „Pogoń" lwowska mówi. Moglibyśmy cytować dalsze przykłady, jak opinia sportowa napiętnowała typ prasy, o którym wspomina „Pogoń". Narazie wystarczy to co podaliśmy. I, miał racje zarząd KOZPN, gdy na posiedzeniu swym 26.4.1935 roku stwierdził jednogłośnie: zarazem zarząd KOZPN ubolewa, iż *łamy IKC zostały wykorzystane dla załatwienia osobistych porachunków, nie mających nic wspólnego z propagandą sportu i działalnością publicystyczną.*

P. Obrubański szkaluje z łam I. K. C. tych, co mu są niewygodni, wykorzystuje łamy w interesie klubu, którego jest działaczem, jak długo jeszcze zobaczymy. Już organizuje się przeciwko temu szkodnikowi opinia ludzi uczciwych. Jeżeli I. K. C. uważa, że p. Obrubański jest od tego, by mu „zjednywał" czytelników, to niech się łudzi i namawia go do dalszych napaści... Wyjdzie mu to na zdrowie...

Czytajcie prasę socjalistyczną

Groźba wylewu pod Krakowem

W związku z sytuacją wód na Wiśle udali się wicewoj. dr. Malaszyński, prezydent Krakowa dr. Kaplicki, naczelnik Wydziału Wodnego Urzędu Wojew. inż. Bielański, komisarz powodziowy, inż. Fiszer i inż. Tiel na tereny zagrożone wylewem.

Jak się okazuje zator lodowy utworzył się na przestrzeni 8 km. między Sciepowicami i Przedgorzałami. Pod zatorem jednak woda przepływa swobodnie i na brzegi nigdzie się nie przedostała. Wskutek wspomnianego zatoru i zamarznięcia Wisły w zakolu wawelskim wody uległy pewnemu spiętrzeniu. Celem zabezpieczenia Krakowa przed wylewem zarządzono uwolnienie od lodu wszystkich filarów mostów na Wiśle i usunięcie pokrywy lodowej na zakolu wawelskim. Prace te wykonali saperzy przy użyciu materiałów wybuchowych.

Dopływ wody z Rudawy do Młynówki został zamknięty, aby dzięki temu wody, znajdujące się na zgnia dujących polach, mogły swobodnie spłynąć korytem Młynówki.

Wedle opinii fachowców obecne warunki dla Krakowa zapowiadają się korzystnie, ponieważ nie ma nagłej odwilży, a noce są jeszcze mroźne, wobec czego woda nie przepływa zbyt szybko. Prezydent dr. Kaplicki wydał mimo to zarządzenie uruchomienia pogotowia na wypadek wylewu, przy czym zmobilizowane zostały zarówno siły techniczne, jak i robotnicy, aby przeciwdziałać w razie ewentualnego niebezpieczeństwa.

Na terenie Zarządu Miejskiego czynne są stałe dyżury w biurach Miej. Wodociągów i Kanalizacji. Telefony pogotowia Nr. 138-25, 102-98, względnie Nr. 127-50 (mieszkanie radcy inż. Fiszera).

Stan Wisły pod Krakowem wynosił 30 cm. poniżej zera wodowskazu. to znaczy przybrał o 210 cm. ponad średnio normalny stan wody. Do stanu alarmowego brakuje 2 m. 30 cm.

Kto otrzymał nagrody

na konkursie urbanistycznym m. Krakowa?

Dnia 8 b. m. odbyło się na ratuszu krakowskim, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Klimeckiego, posiedzenie sądu konkursowego dla rozstrzygnięcia konkursu urbanistycznego, uporządkowania krakowskiego Rynku Głównego, placu Mariackiego, Małego Rynku i pl. Szczepańskiego.

Sąd konkursowy, który przyznał dwie drugie nagrody pracom nr. 4 i 8, dwie trzecie nagrody pracom nr. 1 i 5, dokonał otwarcia kopert, zawierających nazwiska autorów nagrodzonych prac.

Autorem pracy nr. 4 jest architekt Fr. Mączyński z Krakowa. Projekt nr. 8 nadesłał inż. arch. Zbigniew Wzorek ze Lwowa przy współpracy Zygmunta Podgórskiego, Gustawa Błahuta i Tomasza Kormackiego. Praca nr. 1, która otrzymała trzecią nagrodę, została wykonana przez arch. Michała Klinkiewicza i inż. arch. Bolesława Lachowskiego z Warszawy. Autorami projektu nr. 5 są inż. architekt Kazimierz Józef Dziewoński i inż. arch. Czesław Gawdzik.

BACZNOŚĆ, pracownicy magazynów wojskowych w Krakowie! Dnia 14 b. m. w lokalu kolejarzy odbędzie się zgromadzenie w następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Położenie pracowników wojskowych, 3. Dalsza akcja co do regulacji płacy, 4. Sprawa drożyzny, 5. Wolne wnioski i interpelacje.

Apelacja w sprawie Szczeniowskiej

Jak się dowiadujemy, zarówno obrońca dr. Woźniakowski Józef, jak i prokurator dr. Gajewski, wnieśli apelację od wyroku w sprawie Heleny Szczeniowskiej, skazanej za zabójstwo męża na cztery lata więzienia.

Historje dnia

Kradzieże. Nieustalony na razie sprawca, po wybiciu szyby w kuchennych drzwiach, dostał się do mieszkania Tomasza Jednoraka — zam. przy ul. Pańskiej 14, skąd skradł nakrycie stołowe platerowe—pozłacane, na szkodę sublokatorów Izraela Guttera i Władysława Sleprawy garderobę, oraz wieczne pióro. Łączna szkoda wynosi 765 zł.

Nieustalony na razie sprawca, za pomocą dobranego klucza dostał się do mieszkania Władysława Barkl— przy ul. Konopnickiej 12, skąd skradł aparat radiowy, ubranie i budzik — łącznej wartości 400 zł.

Organa policji zatrzymały Antoniego Ruskę na ul. Smoczej za posiadanie skradzionych artykułów spożywczych. Jak ustalono, Ruska skradł artykuły spożywcze z okna wystawowego przy pl. Szczepańskim na szkodę Agnieszki Dylowej.

Usiłowane samobójstwo. Usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny Stefania Domagała, lat 28 — masarzystka, zam. w Babicach, którą Pog. Rat. odwiozło do Szpitala św. Łazarza. Powodem do samobójstwa był zawód miłosny.

Krwawa kłótnia małżeńska. Juszczak Jan, lat 62, zam. w Krakowie przy ul. Skawińskiej 13, w stanie podchmielonym wszczął awanturę i bójkę ze swoją żoną Anastazją, — która w czasie bójki ugodziła go nożem, zadając mu ranę ciętą w prawe przedramię. Juszczak po doznaniu okaleczenia udał się na Pog. Rat., gdzie mu ranę opatrzono.

Zastrzelenie z pistoletu. Na kręgielni przy ul. Parkowej Jan Jarzyna, lat 34, szofer, zam. w Kobierzynie 25, postrzelił z pistoletu Józefa Królikowskiego, lat 31, majstra murarskiego, zam. przy ul. Dembowskiego 10. Jarzyna został zatrzymany. Postrzelenie nastąpiło w czasie awantury. Stan zastrzelonego jest dość ciężki

Pisarka holenderska w Krakowie

W nocy z wtorku na środę, przybyła do Krakowa znakomita pisarka holenderska p. Jo van Ammers Küller. Po pobycie w Krakowie, wyjeżdża do Krynicy.

Nagroda za schwytanie mordercy

Jak słychać, Główna Komenda Policji wyznaczyła znaczną nagrodę pieniężną dla funkcjonariuszy policyjnych, za ujęcie kilkakrotnego mordercy Zarzyckiego, grasującego od kilku miesięcy na terenie wojew. Krakowskiego.

Dyżury lekarzy

Dnia 10 lutego — noc:

Dr. Gradzińska Michalina — Starowiślna 20 tel. 139-75.

Dr. Singer Henryk — Sarego 19, tel. 121-89.

Dr. Günther Jerzy — Sławkowska 23, tel. 166-26.

Dr. Friedmann Zofia — Śliska 20, tel. 151-08.

Z miasta

W SPRAWIE POMOCY ZIMOWEJ

Obywtelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie rozesłał w ostatnich dniach wymiary świadczeń od obrotu i dochodu na rzecz Pomocy Zimowej. Wpłaty, w wysokościach ustalonych w wymiarach, wpłacać należy na konto P. K. O. nr. 415-740 a deklaracje dołączone do wymiarów zwrócić do Biura Komitetu (Ratusz, I. p. drzwi nr. 16).

Z TOW. LEKARSKIEGO

W środę dn. 10.II 1937 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego Krakowskiego nadzwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego Krakowskiego wraz z Oddziałem Krakowsko - Śląskim Polskiego Tow. Chemicznego, na którym prof. R. Fabre, profesor Wydziału Lekarskiego Uniewrsytetu w Paryżu wygłosi odczyt p. t.: „La toxicologie moderne" (toksykologia współczesna).

Z muzyki

Wielki koncert symfoniczny. Halina Sembrat

Mimo szumnego tytułu nie okazał się koncert symfoniczny Zaw. Zw. Muzyków ani „wielkim", ani wartościowym.

Już sam układ programu nasuwał liczne zastrzeżenia. To „menu", skombinowane z kilku równie błyskotliwych, jak banalnych i przypadkowo dobranych utworów z repertuaru popularnych koncertów radiowych nadawałby się raczej na jakiś podwieczorek przy mikrofonie, czy koncert salonowy, dozwalający na pogwarki towarzyskie, a nie na salę koncertową, do której słuchacz przychodzi po pewne wrażenia artystyczne, a która z kolei wymaga skupienia i oczywista — milczenia.

Niewątpliwie częściowe usprawiedliwienie tej lekkomyślności w doborze programu stanowi zarówno jednorazowość całej imprezy, jak i przypadkowość w zestawieniu zespołu koncertowego.

Tu jednak nasuwa się pytanie? Jaki był cel tego koncertu, jakie zamierzenia artystyczne jego organizatorów? Przeznaczenie bowiem dochodu na rzecz bezrobotnych nie tłumaczy wszystkiego, a tem mniej usprawiedliwia. Koncert dla bezrobotnych, jeśli ma być naprawdę dochodowy, a więc celowy, musi stać na poziomie raczej wyższym, niż przeciętne imprezy — nigdy niższym; inaczej grozi fiasco zarówno artystyczne, jak i kasowe. Tak też niestety było na niedzielnym koncercie. Publiczność krakowska, i tak nie objawiająca zbyt wiele entuzjazmu dla muzyki, tym razem pozostawiła całkowicie wykonawców „sobie a muzom". Dyrygował ze znaną rutyną p. Walek-Walewski, orkiestra zaś sprawiła się nie gorzej od Filharmonii.

HALINA SEMBRAT.

Kiedyś doskonale zapowiadająca się absolwentka krak. Konserwatorium — przedstawiła się p. Sembratówna na własnym recitalu, jako talent interesujący, pianistka dojrzała,. artystka przeżywająca swą sztukę.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia".

ATLANTIC: „Toni z Wiednia" i „New York — San Francisco".

BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru" oraz rewia p. t.: „Czar piosenki".

KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Szalony porucznik".

PROMIEŃ. „Szarża lekkiej brygady".

STELLA: „Trędowata".

ŚWIT: „Papa się żeni".

UCIECHA: „Przerwana miłość". (Al. Jolson, Sybil Jason).

WANDA: „Tajna brygada".

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 10 lutego „Krawiec w zamku".

Czwartek, 11 lutego „Nieusprawiedliwiona godzina".

KOBIETA Nr. 14 („Sprawiedliwość") sztuka Marceliny Grabowskiej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

DELA LIPIŃSKA - LIPINSKAJA słynna międzynarodowa diseuse, wystąpi w środę 10 b. m. w Starym Teatrze.

EMIL TELMANYI, świetny skrzypek - wirtuoz wystąpi tylko jeden raz, a to w czwartek, 11 b. m. w Starym Teatrze.

„CYRULIK KRAKOWSKI". W sali Saskiej „Przy dwu fortepianach" Św. Jana 6 — wielki atrakcyjny program w 18-tu obrazach p. t.: „CABARETISSIMO". Program na wysokim poziomie artystycznym. — Początek przedstawień codziennie o godz. 7-mej i 9-tej. Bilety od zł. 1.80 do 2.50 do nabycia przy kasie.

Ze Śląska

Bezrobotny rzucił się pod pociąg

Na szlaku kolejowym Bielszowice — Nowa Wieś rzucił się pod pociąg osobowy 31-letni Robert Żydek z Nowej Wsi (Mickiewicza nr. 1).

Denat został na miejscu zabity, a zwłoki zostały jeszcze powleczone na znaczną przestrzeń.

Jak ustalono w trakcie wstępnych dochodzeń policyjnych, Żydek był już od dłuższego czasu bezrobotnym i w związku z trudnymi warunkami zdradzał niechęć do życia. Krytycznego dnia, dla dodania sobie odwagi, napił się wódki, po czym rzucił się pod pociąg.

Zwłoki jego umieszczono w kostnicy szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

Straszny wypadek na przystanku kolejowym

Na przystanku kolejowym w Chebziu zdarzył się straszny wypadek. W ostatniej chwili usiłował wskoczyć do odjeżdżającego pociągu osobowego kolejarz Roman Macha z Kosztów (Leśna 149). Przy skoku noga Machy ześlizgnęła się ze stopnia wagonu i spadł on na tor pod koła. Nie zauważył tego jednak maszynista odjeżdżającego pociągu i pociąg, nie zatrzymywany przez nikogo, odjechał w dalszą drogę.

Zmasakrowanego Machę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie stwierdzono, że doznał on zmiażdżenia prawej ręki w okolicy obojczyka. Dla ratowania mu życia musiano natychmiast przystąpić do operacji i amputować mu rękę aż po obojczyk.

Stan nieszczęśliwego kolejarza jest bardzo ciężki.

Dwa trupy noworodków

Stróż nocny Franciszek Wdowiok z Katowic (Mikołowska 28) dokonał ubiegłej nocy następującego odkrycia.

Idąc ulicą Stalmacha w Katowicach, znalazł pod płotem leżące białe pudełko, obwiązane sznurklem. Paczkę tę zaniósł na komisariat policji, gdzie po otwarciu okazało się, że wewnątrz znajduje się zwłoki noworodka płci żeńskiej. Trupa odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie po badaniu lekarskim okazało się, że dziecko zmarło wskutek uduszenia. Miało ono bowiem na szyi ślady palców, pochodzące od uduszenia. Poza tym lekarz stwierdził, że dziecko to przyszło na świat bez jakiejkolwiek pomocy lekarza czy akuszerki.

Policja katowicka wszczęła energiczne poszukiwania mtki.

Makabrycznego odkrycia dokonał wczoraj po południu mieszkaniec W. Hajduk, Leon Rohn (Szpitalna 21). Kiedy wszedł do piwnicy po węgiel znalazł w przedsionku spory pakunek zawinięty w hronzowy papier, zawiązany czerwonym sznurem, w którym znajdował się owinięty w damską halkę i koszulę flanelową, trup noworodka płci żeńskiej. Zwłoki noworodka umieszczono chwilowo w kostnicy szpitala huty Batory, a policja wdrożyła dochodzenia w tej sprawie, bowiem noworodek zmarł śmiercią gwałtowną.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.